Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 2 SIERPNIA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | Nr. 212

Wznowienie rokowań z Litwą.

Polska proponuje zwołanie konferencji polsko-litewskiej dnia 30 sierpnia w Genewie.—Poseł Łukasiewicz wręczy posłowi litewskiemu w Rydze notę Polski.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Zgodnie z zapowiedzią wczorajszej „Republiki", komunikują mi dziś z kół miarodajnych, że w odpowiedzi na notę p. Waldemarasa proponującą zwołanie plenarnego posiedzenia konferencji polsko-litewskiej w Królewcu między 15, a 20 sierpnia, delegacja polska do rokowań z Litwą zaproponuje, aby konferencja ta odbyła się w Genewie dnia 30 sierpnia bezpośrednio przed otwarciem sesji rady i zgromadzenia ligi narodów .

Powodem tej propozycji ma być między innymi okoliczność, że przewodniczący polskiej delegacji minister Zaleski ze względu na swoje zajęcia nie mógłby się udać do Królewca w ciągu sierpnia.

Nota delegacji polskiej z powyższą propozycją zostanie w najbliższych dniach doręczona za pośrednictwem p. Łukasiewicza, posła polskiego w Rydze, poselstwu litewskiemu w Rydze celem przesłania premjerowi Waldemarasowi.

Berlin, 1 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Germania", omawiając artykuł „Izwiestji" w sprawie wystąpienia niemieckiego w Kownie, wskazuje na oficjalne dementi ze strony niemieckiej, jakoby Niemcy zgłosiły demarche u rządu litewskiego, zaznacza jednak, powołując się na otrzymane informacje, iż krok niemiecki wzbudza podejrzenie, jakoby poseł Morath, powodowany zapałem dla sprawy pokoju, nie był zupełnie bez winy.

„Germania" podkreśla, iż Niemcy mają obowiązek zachowania ścisłej neutralności w konflikcie polsko-litewskim i wskazuje, iż nie nie leży w interesie Niemiec odsuwanie się od jednego z obu państw, o ile Niemcy nie mogą mieć z tego jakichś korzyści.

Berlin, 1 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Der Tag" w depeszy swego korespondenta londyńskiego usiuje dowieść, że londyńskie koa dyplomatyczne są silnie zaniepokojone ostatnią faza konfliktu polsko-litewskiego. Korespondent dziennika twierdzi, żepodczas gdy pewna część opinji publicznej w Polsce zdaje się oczekiwać od Ligi narodów zdecydowanego wystąpienia wobec Litwy, to koa londyńskie wprost odwrotnie zdają sobie dziś już sprawę z tego, że konflikt polsko-litewski może łatwo przyczynić się do wykazania bezsilności zrzeszenia genewskiego.

Groźba przesilenia rządowego w Anglji

Część ministrów domaga się wprowadzenia ceł ochronnych.— Olbrzymi tłum oczekuje na ulicy wyniku posiedzenia rady ministrów.

Londyn, 1 sierpnia.

W dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów Chamberlain nie brał udziału z powodu niedyspozycji, która w ciągu paru dni zatrzyma go w domu.

Dzisiejsze posiedzenie rady ministrów wzbudza specjalne zainteresowanie ze względu na krążące pogłoski o tarciach pomiędzy członkami gabinetu w związku z niedawnem przemówieniem Joynsona Hicksa o ochronie przemysłu. Olbrzymie tłumy zebrały się na Downing Street, nie dowiedziały się jednak nic takiego, coby potwierdzało wzmiankowane pogłoski.

Londyn, 1 sierpnia.

W kołach politycznych twierdzą, że na wczorajszem posiedzeniu doszło do załagodzenia sporu pomiędzy stronnikami ceł ochronnych jak i zwolennikami wolnego handlu. Premjer Baldwin wskazał na kolektywną odpowiedź gabinetu w tej niezwykle ważnej kwestji i stwierdził że linja wytyczna polityki rządowej nie może być podawana w wątpliwość przez tych lub innych ministrów na publicznych zebraniach. Jednakże te załagodzenia sporu bmają charakter prowokacyjny, gdyż zwolennicy ceł mają zamiar przeprowadzić kampanję podczas jesiennej sesji gabinetu za wprowadzeniem ceł. Najbardziej zaciętym zwolennikiem wprowadzenia c.ł jest minister spraw wewnętrznych Hicks i minister kolonji Amery, którzy chcą cła ochronne nałożyć na pewne gałęzie przemysłu. Tymczasem kanclerz skarbu Churchill jest zdecydowanym zwolennikiem wolnego handlu. Chamberlain nie był na posiedzeniu obecny gdyż z powodu zaziębienia nie opuszcza mieszkania.

Nowy sukces Polski w Amsterdamie.

Kazimierz Wierzyński zdobywcą pierwszej nagrody w konkursie sztuki.

Amsterdam, 1 sierpnia.

Czwarty dzień rozgrywek olimpijskich przyniósł następujące wyniki:

Finał biegu na 110 m.

z płotkami wygrał niespodziewanie Atkinson (Afryka) 14.8 s.: wzbudzając sensację. Drugim był o rękę Andersen (Ameryka). Trzeci Collier (Ameryka). Czwarty Dyl (Ameryka).

Trzy przedbiegi na 3000 m. z przeszkodami dały następujące rezultaty:

Pierwszy przedbieg: 1) Ritola (Finlandja), 9 m. 46 s.; 2) Dayton (Ameryka); 3) Eklöf (Szwecja).

Drugi przedbieg: 1) Nurmi (Finlandja) 9 m. 58,3 s.; 2) Dnifian (Francja); 3) Spencer (Ameryka).

Trzeci przedbieg: 1) Lonkola (Finlandja); 2) Andersen.

BIEG NA 1500 M.

Pierwszy przedbieg wygrał Wichman (Niemcy) 4 m. 03 s.; Polak Jaworski był siódmym.

BIEG NA 800 M. DLA PAŃ.

W drugim przedbiegu p. Kilosówna (Polska) przyszła trzecia, co ją zakwalifikowało do finału.

Pierwszy przedbieg: 1) Doellinger (Niemcy) 2 m. 25.4 s.

Drugi przedbieg: Radke (Niemcy), 2 m. 26 s.; 2) Hitomi (Japonja): 3) Kilosówna (Polska) osiągając 2 m. 27,4 s.

W rzucie dyskiem miotacze niemieccy pretendujący do pierwszego miejsca ponieśli porażkę, nie dochodząc wcale do finału.

Hauser (Ameryka) zwycięzca paryskiej olimpjady 47 m. 34 cm.: Polak por. Baran, na którego liczono, że zajmie jedno z pierwszych dziesięciu miejsc, słabo dysponowany, zajął 18 miejsce.

Skok o tyczce był skończonym trjumfem Ameryki. Trzy pierwsze miejsca zajęli oni. 1) Cezar 4.20; 2) Rogemiller 4.10; 3) Mac Ginnis 3.95.

*

Amsterdam, 1 sierpnia.

W konkursie sztuki p. Kazimierz Wierzyński dostał pierwszą nagrodę za swój utwór „Laur Olimpijski".

M. L.

Poseł angielski

u min. Wysockiego.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

W dniu wczorajszym wiceminister M. S. Z. p. Wysocki przyjął na dłuższej konferencji p. Erskine posła angielskiego w Warszawie.

Gratulacje rządu

dla p. Konopackiej.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Z okazji świetnego zwycięstwa, jakie odniosła wczoraj p. Konopacka na olimpjadzie w Amsterdamie wiceminister M. S. Z. p. Wysocki przesłał depeszę do pułkownika Ulrycha prosząc o złożenie najserdeczniejszych gratulacji z powodu sukcesu Polski p. Konopackiej.

6 wyroków śmierci w Rosji

Moskwa, 1 sierpnia.

W Leningradzie wykonany został wyrok przeciwko 6 działaczom występującym przeciwko obecnemu reżimowi sowieckiemu.

Roztrzelani zostali: Pytko-Pytkowski, Nowikow, Tretiakow, Karianin, Juszczuk i Kuzniecow.

— W dniu wczorajszym wszedł w życie prowizorycznie jeszcze nie ratyfikowany czwarty dodatkowy protokuł do konwencji handlowej polsko - czechosłowackiej.

Protokuł ten obejmuje około 400 stawek celnych.

Polityczne rozmowy posłów

w ogonku przed kasą sejmową.

Warsz. kor Republiki telefonuje:

Jak było do przewidzenia, dziś w dniu wypłaty djet poselskich zjechało do stolicy liczniejsze grono posłów. Nie wszyscy przyjechali, gdyż ci, którzy posiadają własne fundusze i mogą poczekać na wypłatę djet jeszcze kilka dni, polecili kancelarji sejmowej wysłanie ich sobie pocztą.

Już po godz. 9 przed okienkiem kasy sejmowej utworzył się spory ogonek. Dla skrócenia sobie czasu oczekiwania rozpoczęto dyskusję polityczną, której tematem głównie były zmiany konstytucji i zjazd legjonistów w Wilnie.

Poza dyskusją w ogonku przed kasą posłowie nie wykazali większej aktywności. W lokalach klubowych, w bufecie i kuluarach pustka. Żaden z klubów nie zapowiedział plenarnego posiedzenia. Czas gorący — żniwa.

Zatarg w górnictwie polskiem.

Właściciele kopalń odmawiają podwyżki

Dnia 31 lipca w Katowicach odbyła się konferencja przedstawicieli górników z przedstawicielami właścicieli kopalń w sprawie zatargu o płace. Górnicy domagali się 10 proc. podwyżki, przedstawiciele kopalń zaś przeciwstawili się wszystkim podwyżkom.

Konferencja nie dała żadnych rezultatów i definitywne rozstrzygnięcie konfliktu odłożono do przyszłego tygodnia.

Gene Tunney

porzuca ring.

Nowy York, 1 sierpnia.

Tunney oświadczył, że postanowił porzucić zawodową karjerę bokserską, ponieważ w obecnej chwili nie ma poważnych przeciwników, którzyby się mogli z nim zmierzyć.

Oświadczenie to wywołało wielkie wrażenie, ponieważ jest to pierwszy wypadek, aby niezwyciężony mistrz boksu porzucił swą karjerę. Są jednak sceptycy, którzy twierdzą, że podobnie jak swego czasu Sullivan, również i Tunney da się nakłonić do wystąpienia na ringu.

JAK ZGINĄŁ POR. SZAŁAS?

Szczegóły katastrofy samolotu polskiego w Bagdadzie. Por. Kalina i sierż. Kłosinek ranni

Wczoraj o godz. 5 nad ranem na lotnisku Hinani pod Bagdadem nastąpiła katastrofa samolotu polskiego „Fokker" na którym por. Kalina, por. Szałas i sierż. Kłosinek odbywali raid z Warszawy do Kairu. Por. Szałas został zabity, aparat zdruzgotany, por. Kalina i sierż. Kłosinek odnieśli lekkie obrażenia.

Szczegóły katastrofy są następujące: O godz. 5 po południu „Fokker" przeleciał nad Angorą. W dwie godziny później widziano go nad Konia. Stąd lotnicy wzięli kurs na południowo - wschód. Nad Bagdadem znaleźli się o godzinie 2.30 po północy, czyli po dwudziestu godzinach lotu.

Porucznik Kalina krążył nad lotniskiem, nie znajdując jednak zupełnie pewnego terenu do lądowania, wzniósł się w górę, postanowiwszy wylądować dopiero wtedy, gdy zrobi się zupełnie jasno.

Parę minut przed godziną 5-tą rano zdecydował wreszcie wylądować.

Samolot zaczął opadać. Nagle pilot w ostatniej chwili zauważył na linji lądowania niewielkie wzniesienie, służące jako osłona lotniska przed powodzią.

Poderwał auarat w górę i włączył motory. Niestety silniki nie odrazu zaczęły pracować.

Samolot zaczepił podwoziem o zniesienie i przewrócił się do góry kołami.

Na pomoc lotnikom pośpieszyli obecni na lotnisku oficerowie królewskiej floty powietrznej angielskiej.

Otwarto drzwi kabiny. Wewnątrz leżał nieprzytomny obserwator

porucznik Kazimierz Szałas

Na skroni widniała głęboka rana.

Wyniesiono go z aparatu. W parę chwil zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Porucznik Kalina i sierżant Kłosinek wyszli cało z katastrofy dzięki temu, że siedząc przy sterach, przymocowani byli do siedzeń skórzanemi pasami.

Porucznika Kalinę i sierżanta Kłosinka opatrzono w miejscowym lotniczym szpitalu.

***

Aparat Focker, który został zakupiony w Amsterdamie był początkowo zakupiony dla odbycia lotu transatlantyckiego. Później zaniechano tego planu i aparat Fockera sprowadzono do Warszawy postanawiając go zużytkować dla celów komunikacyjnych i dlatego zdecydowano się wykorzystać do dłuższego raidu.

Plan ten zrealizowano w ten sposób, iż ustalono znaną trasę Dęblin—Bagdad—Kair—Warszawa, a uczyniono to dlatego, iż nad tymi terenami dotychczas nie przelatywano, stanowią więc pewne ryzyko. Chodzi tu o morze Czarne i pustynię syryjską. Przygotowania do raidu czynili osobiście ś. p. porucznik Szałas i porucznik Kalina.

Według obliczeń lotnicy polscy mieli przybyć do Bagdadu około godziny 4-ej, a przylecieli o dwie godziny wcześniej.

***

Ś. p. por. Kazimierz Szałas urodził się w r. 1900 w Zagłębiu Donieckiem. Wojna zastała go w Rosji. W r. 1918 wstąpił do oddziału lotniczego armji gen Dowbor - Muśnickiego. Po rozbrojeniu przedarł się do kraju i wstąpił do armji polskiej gdzie poświęcił się służbie radjo - lotniczej. W r. 1920 dowodził oddziałem radjo - lotniczym w Kijowie. Po ukończonej wojnie skończył szkołę obserwatorów w Toruniu. W r. 1923 uzyskuje tytuł pilota. W rok później przechodzi na kurs wyższy pilotażu w Grudziądzu.

Specjalizował się w lotach nocnych Jego wynalazkiem są nocne zdjęcia lotnicze, których dokonywał już w roku 1925-tym. Amerykanie zdjęcia takie dopiero zaczęli wykonywać w roku 1926. Ś. p. por. Szałas odznaczony szeregiem honorowych odznak zagranicznych lotniczych, był chlubą naszego lotnictwa.

20 osób zabitych w Niemczech

podczas katastrofy kolejowej.

Berlin, 1 sierpnia.

Nadchodzą bliższe szczegóły o strasznej katastrofie kolejowej w Bawarji.

Pociąg pośpieszny wpadł na pociąg towarowy z szybkością, która przenosiła 70 klm. na godzinę. „Muenchener Neueste Nachrichten" ogłaszają sprawozdanie świadka naocznego, który widział, że z dwóch wagonów osobowych utworzył się jeden stos potrzaskanych szczątków. Parowóz, wskutek siły uderzenia, był wyrzucony na odległość około 4 mtr.

Najstraszniejsze okaleczenia poniosły kobiety. Liczba zabitych dochodzi już teraz do 20, ponieważ kilka osób przeniesionych do szpitala natychmiast zmarło. Jeden z podróżnych, który sam jeden ocalał z osób znajdujących się w 5 wagonie, widział, jak podczas katastrofy dwa ciała ludzkie siłą uderzenia wyleciały przez otwory rozbitych okien. Podróżny w swoim przedziale widział 9 ciał bez życia, leżących we krwi.

Zwrotniczy stacji jest wydalony ze służby.

Maszynista pociągu osobowego dziwnym trafem nie odniósł ran, ale palacz ma rozbitą głowę. Personel zdołał uczynić wszystko co mógł, aby zmniejszyć rozmiary nieszczęścia. Wszystkie hamulce pociągu osobowego zaczęły działać ale niestety daremnie.

Przerażenie wskutek nieszczęścia było tak wielkie, że gdy wieczorem spóźnił się pociąg, idący z Nadrenji, sądzono w Monachjum, że zdarzyła jeszcze jedna katastrofa.

Wybuch bomby

w prefekturze policji w Sofii.

Sofja, 1 sierpnia.
(Agencja Wschodnia)

W domu zajmowanym przez prefekta policji w mieszkaniu prywatnem szofera eksplodowała bomba. Jak wykazało przeprowadzone śledztwo było to wynikiem zemsty osobistej. Bomba szkód wielkich nie wyrządziła ani ofiar w ludziach nie przyniosła bowiem szofer ze względu na upały spał nie u siebie w mieszkaniu lecz w samochodzie.

Groźny pożar w Galacu.

9 domów padło pastwą płomieni.

Bukareszt, 1 sierpnia.

Jak donoszą z Galacu w centrum miasta wybuchł pożar, który zniszczył dotychczas dziesięć domów. Wojsko otoczyło zagrożoną przez pożar dzielnice ewakuując ją z mieszkańców. Straty jak dotąd znaczne. Pożar trudno zlikwidować ze względu na wysoce utrudnioną akcję ratunkową.

20 żołnierzy rannych

podczas katastrofy kolejowej.

Chalon sur Marne, 1 sierpnia.

Zderzył tu się pociąg, idący z Bazylei do Calais z pociągiem, wiozącym żołnierzy, z których 20-tu odniosło rany; 9-ciu podróżnych kontuzjowanych udało się w dalszą drogę.

Wyścigi konne w Łodzi.

Sensacyjne wyniki zawodów wczorajszych.

GONITWA I.

I. (Valkover)
I. — „Belg" 74 kilo.

GONITKA II.

I. — „Kirkes".
II. — „Bagnet II.
III. — „Demagog".
Totalizator — 19—11—11 zł.

GONITWA III.

I. — „Juljusz".
II. — „Murman".
III. — „Mooruid".
Totalizator — 20 zł.

GONITWA IV.

I. — „Tamerlan".
II. — „Bebuś".
III. — „Bosior".
Totalizator — 12—14—42 zł.

GONITWA V.

I. — „Umizg".
II. — „Dziarska".
III. — „Tanina".
TOTALIZATOR 708 ZŁOTYCH — 33—13—13 zł.

GONITWA VI.

I. — „Arlekin".
II. — „Estramadura".
Totalizator — 53—19—14 zł.

GONITWA VII.

I. — „Dumny".
II. — „Ireneusz".
Totalizator — 17—11—11 zł.

Skarb w brudnym sienniku.

Złoto i srebro znalazła policja u żebraczki.

Sosnowiec, 1 sierpnia.

Policja sosnowiecka, chcąc ze względów sanitarnych usunąć z mieszkania starą, strasznie niechlujną żebraczkę, Elizę Kobelec, która dosłownie zakrzepła w brudzie, odkryła w sienniku staruszki prawdziwy skarb.

Znalazła mianowicie 51.000 złotych w srebrze i 1673 dolary w złocie.

Funkcjonarjusz policji, który wyłamał drzwi i pierwszy wszedł do mieszkania Kobelecowej, zemdlał z powodu straszliwego smrodu, panującego w izbie.

ZŁOTODAJNA DROGA.

Przodujący ekonomista angielski, p. J. M. Keynes, o którym wiele mówiło się przed kilku laty z racji książki jego, wymierzonej przeciw gospodarczym skutkom traktatu wersalskiego, ogłosił w kilku pismach europejskich artykuł o położeniu gospodarczym Angiji i o rynku pracy w tym kraju.

Autor stoi na stanowisku, że położenie ekonomiczne Anglji jest złe i bezrobocie wzrasta z roku na rok. Rząd w związku z tem stara się wprowadzić różne oszczędności, likwiduje kosztowniejsze inwestycje i w ten sposób przyczynia się do dalszego bezrobocia. Skoro teraz gminy wykończą swe plany budowlane — będzie jeszcze gorzej. Anglja staje się niezdolna do produkcji i konkurencji, bo płace zarobkowe pozostały te same, co i przed kilku laty a ceny spadły o przeszło 10 procent. Próby obniżenia płac spaliły na panewce, a tem bardziej obecnie, przed wyborami, nie mają żadnych szans powodzenia ze względów politycznych. Racjonalizacja produkcji jest wskazana i posuwa się powoli naprzód, ale nie zda się ona do zupełnego zlikwidowania trudności gospodarczych. Jedynym środkiem radykalnym jest energiczne i odważne podniesienie wytwórczości przez pełne zatrudnienie przemysłu w tych warunkach, gdzie środki produkcji nie są zupełnie wyzyskane. Przemysł mógłby płacić wysokie stawki zarobkowe, gdyby był zatrudniony w całości. To sztuczne przyśpieszenie tempa, dochodzące do granic hyperprodukcji, dałoby w rezultacie ogromne podniesienie dobrobytu w kraju i machina społeczna szłaby pełną parą. Jest rzeczą jasną, że pociągnie to za sobą pogorszenie się bilansu handlowego, bo im więcej się pracuje, tem więcej trzeba sprowadzać surowca; dalej trzeba znakomicie rozszerzyć kredyty, ażeby żaden solidny kupiec nie znalazł zamkniętej przed sobą kasy bankowej. Rzecz prosta, że nie można wymagać, aby akcję ryzykowną w małym zakresie podjęły przedsiębiorstwa prywatne. Inicjatywę musi ująć państwo.

P. Keynes odnosi się lekceważąco do t. zw. „zdrowej" polityki finansowej, opierającej się na oszczędności i zwężaniu produkcji. Wedle wyliczeń jego kosztowała ona Anglię w ciągu ostatnich 5 lat — 1.100.000.000 funtów!... I dlatego znakomity ekonomista woła:

— Posiadamy bezrobotnych ludzi, cement, stal, maszyny i transport, a mówimy, że nie możemy pozwolić sobie na budowanie... Czy nie tkwią w tem zarodki jakiegoś poważnego zaburzenia umysłowego?

*

Prezes Banku gospodarstwa krajowego p. Górecki wygłosił w Poznaniu bardzo interesujący odczył o sytuacji gospodarczo-finansowej kraju. Stwierdził on znakomitą poprawę sytuacji w ciągu ostatnich lat i, operując danemi cyfrowemi, wykazał: stabilizację waluty, równowagę budżetu, ukoronowanego poważną nadwyżką, pomimo wzrostu wydatków, wzrost zaufania kredytowego w kraju i zagranicą, powiększenie się produkcji i konsumpcji. Ciemnym punktem na horyzoncie jest ujemny bilans handlowy i to w wysokim stopniu.

Deficyt tego bilansu stanowi poważną troskę rządu, a i społeczeństwo, w szczególności czynniki gospodarcze, śledzi uważnie natężenie deficytu, niepokojąc się o przyszłość Każdy przemysłowiec i kupiec nawet we własnym małym zakresie czuje dotkliwie restrykcje kredytowe, zwiększenie obiegu wekslowego, wogóle to, co popularnie nazywa się „brakiem pieniędzy".

Bierny bilans handlowy w Polsce jest w obecnym czasie rzeczą absolutnie nieuniknioną. Polska po wojnie była pustynią, a eksperymenty Grabszczyzny i 14 innych rządów strawiły resztę. Lwia część importu polskiego to rzeczy absolutnie niezbędne i produkcyjne, surowce, towary i narzędzia pracy, które staną się w przyszłości podstawą dobrobytu. Zakrojona na szeroką skalę akcja inwestycyjna i kredytowa rządu i B. G. B. jest właśnie tem remedium, o którym mówił p. Keynes w cytowanym powyżej artykule.

Rzecz prosta, że inwestycje wymagają kapitałów, których Polska nie ma zarówno dla inwestowania właściwego, jak i dla obrotu! Dlatego też wysiłki polskie muszą iść nieustannie w kierunku ściągania kapitału zagranicznego we wszelkich formach. Prowadzi do tego przedewszystkiem ciągła, jednolita polityka pokojowa, bez awantur, bez ryzyka, bez wstrząśnień, polityka w formach, budzących największe zaufanie zagranicznych banków.

*

Mówi się ostatnio wiele o zmianie konstytucji i o różnych projektach, określanych, jako reakkcyjne. Słowo „reakcja" jest świetnem hasłem dla operowania wśród mas: działa odstraszająco w epoce postępu we wszystkich dziedzinach ducha ludzkiego. Dla nas jednak, ludzi, potrafiących myśleć, gospodarczo, właśnie materjalistycznie jasne jest, jak słońce, że urządzenia polityczne muszą bezwarunkowo być przystosowane do warunków ekonomicznych, a nie do abstrakcji i fantazji, choćby z najbardziej szumnemi hasłami i tytułami. Poczesne miejsce w historji zdobędzie sobie nie ten, kto wymyśli nową formułę polityczną ultramontańską, ale ten, kto sprawi cud pomnożenia dochodu społecznego i dobrobytu. Gwarantujemy, że społeczeństwo woli podwyższenie dochodu każdego obywatela o 1000 złotych rocznie, aniżeli proporcjonalność prawa wyborczego!...

*

W r. 1922, a więc w czasie kiedy stosunki europejskie były znacznie płynniejsze, aniżeli dzisiaj, mr. Keynes w rozmowie oświadczył nam, iż spodziewa się niesłychanego tempa rozwojowego Europy centralno-wschodniej w ciągu najbliższych lat kilkudziesięciu. Ten sam pogląd w najnowszej literaturze politycznej reprezentuje drugi znakomity anglik, dr. Haden Guest po mozolnych badaniach socjalno-gospodarczych. Kto zna Europę i porówna panujące na Zachodzie warunki z naszemi, ten musi powiedzieć, wyrażając się prosto, że Polska jest terenem świetnych interesów i daje olbrzymie perspektywy na przyszłość. Warunki życia, zarobkowania, szczególnie samodzielnego są u nas bez porównania lepsze, niższe w Niemczech, Anglji, Holandji, Szwajcarji, czy Francji. Polska pod wielu względami jest Clondyke, terenem dziewiczym, który z punktu widzenia prawdziwego „businessu" dopiero się odkrywa.

Narzekamy dzisiaj, ale kiedyś zrozumimy, że trudności i przeszkody są czasowe i przemijające, a leży przed nami szmat złtodajnej drogi, na którą dopiero wstępujemy!

Czesław Ołtaszewski.

Niemcy mogły wygrać wojnę.

Błąd taktyczny Ludendorfa przyniósł zwycięstwo koalicji.

Rewelacyjne wynurzenia marszałka Focha.

Przynosimy dzisiaj niezmiernie ciekawy wywiad współpracownika hiszpańskiego pisma A. B. C., p. Andresa Revesz, z głównodowodzącym wojsk koalicyjnych podczas wojny światowej, marszałkiem Francji i Polski, Ferdynandem Fochem. Red.

Miałem zaszczyt być przyjętym przez marszałka Focha w „Hotel dec Invalides" i byłem olśniony prostotą, z jaką marszałek odpowiadał na moje pytania.

— Pyta mnie pan, czy Niemcy mogły wygrać wojnę? Przyznam, że pytania tego nie oczekiwałem, niemniej jednak dam panu na nie szczerą odpowiedź.

Marszałek zamyślił się na chwilkę, poczem mówił dalej:

— Odpowiem twierdząco. Odpowiedź ta niewątpliwie zadziwi pana, a to tem bardziej, iż daje ją panu były naczelny wódz wojsk koalicyjnych.

— **Tak jest, Niemcy mogły wygrać wojnę**, i to nietylko na początku, lecz jeszcze na wiosnę 1918 roku. Wygrałyby ją, jeśliby plany strategiczne, które oczywiście były dobre, zręczniej zostały przeprowadzone. Dzisiaj jeszcze nie mogę zrozumieć, jakim to sposobem Niemcy, które tak długo do wojny się przygotowywały, **zawiodły tak dalece w technicznem wykonaniu swych planów strategicznych.** Dziwi mnie, naprzykład, jak to się stać mogło, iż **niemiecki sztab generalny nie troszczył się o prawe skrzydło swej armji.** Wiem, że generał hrabia Schlieffen, który opracował plan ofenzywy niemieckiej przeciwko Francji i Belgji, nieustannie domagał się definitywnego określenia zadania, jakie przypaść miało prawemu skrzydłu, przeznaczonemu do oblężenia Antwerpji i obsadzenia wybrzeża kanału La Manche przynajmniej po Bulogne.

Niemiecki sztab generalny popełnił jednak **wielki błąd, osłabiając nadmiernie prawe skrzydło na korzyść skrzydła lewego, stojącego w Lotaryngji i Alzacji**, a uczynił to w ten sposób, że w decydującej chwili wysłał trzy dywizje przeciwko rosjanom do Prus Wschodnich, gdzie bitwa między Hindenburgiem a Renenkampfem była już tak i tak dla Niemiec wygrana. W rezultacie niemieckie prawe skrzydło pozostało zbyt słabe i zbyt małe, by mogło rozwinąć się aż do morza. Nie mogło stawiać silnego oporu i z łatwością zmuszone zostało do odwrotu w chwili, gdy pod dowództwem generała Klucka zbliżyło się do Paryża. W kilka miesięcy potem Niemcy usiłowali **naprawić swój błąd**, starając się obsadzić wybrzeże, lecz ponieśli klęskę pod Ypres. **Była ona bezpośrednią konsekwencją pierwotnego błędu, to jest zbytniego osłabienia prawego skrzydła.**

Na pytanie, czy odwrót niemiecki po pierwszej bitwie nad Marną był konieczny i czy nie został zarządzony zbyt pochopnie, marszałek Foch odpowiedział:

— „Ze strategicznego punktu widzenia odwrót był konieczny, gdyż armja niemiecka znalazła się pod Paryżem nagle w sytuacji bardzo trudnej na skutek odrzucenia przez wojska francuskie prawego skrzydła i przerwania frontu między pierwszą i drugą armją niemiecką (Klucka i Buelowa). Z drugiej jednak strony **Niemcy mieli jeszcze dość czasu do opamiętania się, tak że zarządzenie odwrotu z takim pośpiechem było właściwie zbyteczne.**

Dzisiaj widzimy, że dowództwo niemieckie miało bardzo wiele braków. Jedynie w ten sposób można zrozumieć rolę, jaką odegrał podpułkow. Hentsch którego pesymistyczne komunikaty pociągnęły za sobą ogólny odwrót armji niemieckiej. Pesymistyczne wyjaśnienie odwrotu niemieckiego daje nam generał Moltke, ówczesny szef niemieckiego sztabu generalnego, w swych listach do żony, z których przebija pesymizm chorego już wtenczas generała. **Możemy powiedzieć, że w bitwie nad Marną niemiecki sztab generalny zawiódł całkowicie. Dowiódł on, że nie dorósł do zadania, jakie mu powierzono".**

Na pytanie, czy Niemcy nie powinni byli trzymać się innego planu, mianowicie defenzywy na froncie zachodnim i gwałtownej ofenzywy przeciwko Rosji, marszałek Foch odpowiedział:

— Plan taki miał bezwzględnie swych zwolenników, między innemi generała Waldersee i Hansa von Delbruecka; — nie sądzę jednak, żeby decyzja w tym sensie pociągać miała za sobą korzyści dla Niemiec nawet w tym wypadku, gdyby udało się im rozgromić armję rosyjską. Sądzę, że rosjanie cofaliby się bardzo głęboko, stosując wobec Niemiec tę samą taktykę, której trzymali się kiedyś w stosunku do Napoleona. Nadto musimy tu podkreślić, że **przeprowadzenie planu jest daleko ważniejsze, niż jego stworzenie.** Niemiecki plan działań wojennych na froncie zachodnim był dobry, wadliwe było jednak jego przeprowadzenie.

Wspomniałem już, że Niemcy mogli wygrać wojnę jeszcze w roku 1918. Gdyby udało im się dojść do Amiens, armja angielska zostałaby odcięta od francuskiej. Ale nawet później jeszcze, po ofenzywie generała Mangina z dnia 18 lipca, **sytuacja Niemców nie była rozpaczliwa.** Muszę przyznać, że z punktu widzenia strategji, nie pojmuję, dlaczego około 20 sierpnia generał Ludendorff nie zarządził odwrotu do linji Metz — rzeka Moza — Bruksela — Antwerpja. Poczyniłem już przygotowania do zaatakowania t. zw. „Linji Hindenburga", **gdyby więc armja niemiecka cofnęła się do linji Metz — Brukselia — Antwerpja byłbym zmuszony zacząć wszystko na nowo.** Taki odwrót strategiczny mógł przedłużyć wojnę o rok jeszcze, — a w czasach krytycznych w ciągu jednego roku zajść może bardzo dużo nieoczekiwanych rzeczy.

Z drugiej jednak strony pojmuję, że Ludendorff nie mógł zmusić się do zarządzenia odwrotu, który, siłą rzeczy — oznaczałby dla niego swego rodzaju poniżenie, nie mówiąc już o tem, że Niemcy ponieśliby przytem znaczne **straty materjalne, które nie dałyby się tak łatwo powetować.** Pójdę nawet tak daleko, że powiem, iż jeszcze w listopadzie 1918 roku Niemcy mogli stawić opór za Renem. Gdyby lud niemiecki miał swego Gambette, wojna mogła trwać dalej a wtedy — kto wie....

W tem miejscu pozwoliłem sobie zauważyć że przykład Gambetty dowodzi, iż bohaterski opór militarny pokonanego narodu przedłuża jedynie wojnę. Francja przegrała wojnę z Prusami pod Sedanem dnia 2 września 1870 roku i wszystko, co miało miejsce po tym dniu, przedłużało tylko agonję.

— Pogląd ten jest słuszny — odparł marszałek Foch. — myślę jednak, że naród, który nie chce być pokonanym, może nie dopuścić do tego. W listopadzie 1918 roku Niemcy nie mieli oczywiście szans powodzenia. Gdyby jednak armja niemiecka zdolna była opierać się za Renem, mogło być inaczej.

Mówię, rzecz jasna, jedynie z punktu widzenia militarnego. Z drugiej strony wiem bardzo dobrze, że Niemcy, opuszczone przez swych sojuszników i odcięte od całego świata, nie miały dość środków, by móc się dłużej opierać, i że lud niemiecki, który dość wycierpiał, domagał się natychmiastowego pokoju. Moje retrospektywne uwagi nie przyniosą może nikomu korzyści, pomimo, że mogą być ciekawe. A jednak coby się stało, gdyby....

Andres Revesz.

Audiatur et altera pars.

Magistrat broni swego stanowiska

w sprawie odmowy udzielenia pożyczki budowlanej spółdzielni skarbowców.

Do
Redakcji „II. Republiki"
w miejscu.

W związku z ogłoszonym w numerze z dnia 29 lipca b. r. „II. Republiki" artykułem w sprawie nieudzielenia pożyczki sp. towarzystwu budowy domów dla urzędników skarbowych p. t. „Skarbowcy przeciw magistratowi", magistrat m. Łodzi uprzejmie prosi Sz. Redakcję o łaskawe opublikowanie następujących, mających znaczenie zasadnicze, wyjaśnień:

1) Dane, przytoczone przez p. prezesa zarządu sp. tow. bud. domów dla urzędników skarbowych w Łodzi w sprawie składu osobowego członków spółdzielni, nie mogą być uznane za obrazujące należycie stan rzeczy i wymagają niezbędnych uzupełnień. Według wykazu członków wymienionej spółdzielni z dnia 26 czerwca 1928 roku, złożonego komitetowi rozbudowy, na ogólną liczbę 250 członków tylko 50, t. j. 20 proc., należy do kategorji urzędników skarbowych; z tych 50—16 członków nie posiada żadnego majątku, kilku są posiadaczami placów, reszta zaś — posiadaczami całego wzgl. połowy domu. Wśród pozostałych członków spółdzielni znajdują się oprócz urzędników prywatnych i osób wolnych zawodów również osoby, żyjące „z własnych funduszów". Przytaczamy parę nazwisk z pośród tych ostatnich kategoryj: Baron Heinzel Juljusz, bar. Heinzlowa Marja, Kalinowski Józef, wicedyrektor banku handlowego, Wolczyński Józef, dyrektor fabryki — i t. d.

Na ogólną liczbę 200 wybudowanych dotychczas przez spółdzielnię mieszkań, tylko 22 (t. j. 10 proc.) zajętych jest przez urzędników skarbowych i ich rodziny.

2) Czy przytoczone wyżej szczegóły z działalności spółdzielni odpowiadają postanowieniom obowiązującego statutu, o tem przekonać może parę następujących z tegoż statutu wyjątków: „Terenem działania towarzystwa jest teren izby skarbowej" (§ 2); „Członkami towarzystwa mogą być: a) **w pierwszym rzędzie** urzędnicy skarbowi" (§ 17); „Członek lub jego spadkobiercy mają prawo do odnajęcia domu lub poszczególnych ubikacyj" (§17).

3) Twierdzenie p. prezesa zarządu spółdzielni, jakoby prośbę spółdzielni o kredyt kontyngentowy odrzucono powtórnie, tak samo, jako kredyt pozakontyngentowy w sumie zł. 2.000.000.—, i jakoby z kredytów tych korzystali przedsiębiorcy prywatni — nie odpowiada rzeczywistości. Prawdą bowiem jest, że suma 2.000.000 zł., jako zaliczka na kontyngent na rok 1928/29, została przyznana przez komitet rozbudowy gminie m. Łodzi na budowę kolonji mieszkaniowej na polesiu konstantynowskiem, zaś suma 2.200.000 zł. została podzielona pomiędzy tych przedsiębiorców i właścicieli prywatnych, których budowle są bardzo zaawansowane, na wykończenie ich i umożliwienie przeprowadzenia konwersji, dzięki czemu suma powyższa będzie mogła być znowu zużytkowana w akcji budowlanej.

Dla sumy 5.000.000 zł., którą bank gospodarstwa krajowego przydzielił dla Łodzi przewidywana była przez bank repartycja tego rodzaju, że spółdzielnia urzędników skarbowych miała otrzymać 600.000 zł., spółdzielnia oficerów— 400.000 zł. i t. d. Ostateczna jednak decyzja co do podziału kredytów budowlanych należy do komitetu rozbudowy, zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast, art. 16 ust. ostatni, który głosi: „pożyczka może być udzielona na wniosek magistratu wzgl. komitetu rozbudowy i jedynie w granicach tego wniosku".

Tem samem upada twierdzenie enuncjacji p. prezesa zarządu spółdzielni skarbowców, jakoby suma zł. 600.000.— należała do „własnych funduszów" banku gospodarstwa krajowego, i że wobec nieudzielenia pożyczki „skarbowcom" nikt inny tych pieniędzy nie otrzyma: na pożyczki z „zwłasnych funduszów", bowiem bank gospodarstwa krajowego nie potrzebuje akceptacji komitetu rozbudowy, co się zaś tyczy sumy 5.000.000 zł., była ona przeznaczona całkowicie do dyspozycji komitetu.

4) Uchwała komitetu rozbudowy, uchylająca podanie „towarzystwa spółdz. budowy domów dlo urzędników skarbowych" w sprawie pożyczki 600.000 zł. nie była bynajmniej wywołana domniemaną „opozycją zwolenników zwartych bloków koszarowych przeciwko małym domkom", lecz uwarunkowana względami natury rzeczowej i prawnej. O słuszności stanowiska komitetu świadczą wyraźnie następujące przepisy i postanowienia obowiązujące:

„Okólnik minist. spr. wewn. z dnia 17 stycznia 1928 r. mówi że „pierwszeństwo kredytu przysługuje spółdzielniom mieszkaniowym, budujcym **domy zwarte, wielomieszkaniowe.** Budowe domów typu zwartego wielomieszkaniowego uważać należy za **podstawowy (konieczny) warunek dla zaliczenia tego rodzaju spółdzielni do kategorji „mieszkaniowych".**

Okólnik minist. robót publ. z dnia 17 lutego 1928 r. wskazuje, że „gdy na danem terytorjum działają co najmniej 2 spółdzielnie, ministerstwo będzie udzielało poparcia tym spółdzielniom z zachowaniem następującej kolejnści: 1) spółdzielniom mieszkaniowym, które:... 2) mają zastrzeżone w statucie, że majątek spółdzielni pozostaje wyłącznie ich własnością, a członkowie korzystają z mieszkań jedynie w charakterze lokatorów; 3) budą... **domy wielopiętrowe o małych mieszkaniach i skromnem wykonaniu".** Dopiero na piątem z kolei miejscu znajdują się spółdzielnie budowlano-mieszkaniowe, do których musi być zaliczona t. zw. spółdzielnia skarbowców. Rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o robudowie miast mówi również tem w art. 9, że „pierwseństwo jednak (do otrzymania pożyczek), niezależnie od tej kolejności (ustalonej jak powyżej), mają budujący małe mieszkania".

5) Zarzuty p. prezesa zarządu spółdzielni skarbowców, jakoby w sprawie powołania do komitetu rozbudowy delegata spółdzielni łódzkich magistrat „pogwałcił" ustawę o robudowie miast i okólnik ministra spr. wewn. nie **odpowiadają wcale rzeczywistości.** Rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast w § 1 (art. 2) mówi:

„Rada miejska (a więc nie magistrat) na wniosek magistratu powołuje połowę członków komitetu rozbudowy z pośród członków zarządu miasta i rady miejskiej oraz połowę: a) z pośród osób, przedstawionych magistratowi przez: należące do związku rewizyjnego spółdzielnie mieszkaniowe i spółdzielnie budowlano-mieszkaniowe, organizacje zawodowe, pracownicze i robotnicze, stowarzyszenia i związki lokatorskie—i b) z pośród mieszkańców miasta, obeznanych ze sprawą rozbudowy miast.

Zgodnie z powyższemi przepisami rozporządzenia wykonawczego na posiedzeniu rady miejskiej w dniu 19 stycznia 1928 roku wybrano do komitetu rozbudowy: 1) z pośród członków zarządu miasta i rady miejskiej—prezydenta Ziemięckiego, prezesa rady miejskiej inż. Holcgrebera, ławnika Izdebskiego i radnych Potkańskiego, Cyrańskiego i Milmana, zaś 2) z pośród osób, przedstawionych magistratowi przez organizacje i zrzeszenia: Waszkiewicza Fr., (przedstawiciel polsk. zw. zawod. i stow. handl. polskich), d-ra Mierzyńskiego Z. (przedsta. tow. „Lokator"), Pawłowskiego St. (przedstawiciel zw. prac. kolej.) Kuka L. (ławnik magistratu) oraz I. Bialera i J. Pogonowskiego (przedstaw. stow. właśc. nieruch.).

Wybory te dokonane zostały zgodnie z obowiązującemi przepisami prawa, dlatego też—wbrew twierdzeniu p. prezesa zarządu t. zw. spółdzielni skarbowców—komitet rozbudowy nie sadzi, by skarga spółdzielni na rzekome pogwałcenie prawa, wniesiona do władz nadzorczych, „musiała być" przez nie uwzględniona.

Przewodniczący
Komitetu Rozbudowy Miasta
Prezydent:
B. Ziemięcki.

Kto będzie prezesem

łódzkiej izby przemysłowo-handlowej.

W sferach gospodarczych naszego miasta toczą się narazie nieoficjalne pertraktacje w sprawie wyboru prezesa i 4 wiceprezesów izby przemysłowo- handlowej.

Pierwsze posiedzenie izby zwołane zostanie przez komisarza wyborczego i obradować będzie pod przewodnictwem przedstawiciela rządu i na tem posiedzeniu nastąpi wybór prezydjum izby.

Prezes musi być wybrany bezwzględną ilością głosów jak i czterej wiceprezesi, po dwuch w sekcji przemysłowej i handlowej.

Prezesem izby zostanie prawdopodobnie jeden z większych przemysłowców łódzkich, lecz kandydatura ta narazie nie jest pewną, gdyż sfery kupieckie są jej narazie przeciwni.

W końcu miesiąca, po powrocie zainteresowanych z urlopów odbędą się narady pomiędzy przedstawicielami przemysłu i handlu, celem uzgodnienia całego szeregu kwestji, związanych z wyborami, jak również nastąpią połączenia poszczególnych organizacji w bloki wyborcze. (b).

IV narodowe zawody strzeleckie.

Łódź wysyła do Torunia 100 zawodników.

Dnia 18 sierpnia r. b. rozpoczną się w Toruniu 7-dniowe IV. narodowe zawody strzeleckie pod protektoratem pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego.

Komitet honorowy stanowią: Marszałek Józef Piłsudski, wszyscy panowie ministrowie, dyrektor państwowego urzędu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego ppłk. szt. gen. Ulrych, delegaci Polski w międzynarodowym komitecie olimpijskim — Lubomirski i Matuszewski, prezes zarządu głównego zw. strzeleckiego dr. Kazimierz Dłuski, prezes centralnego związku polskich stowarzyszeń łowieckich — Juljusz Bielski i prezes zjednoczenia bractw kurkowych dr. Głowacki.

Celem wysłania jak najliczniejszej i jak najlepiej wyposażonej reprezentacji okręgu łódzkiego zawiązał się w Łodzi komitet okręgowy IV narodowych zawodów strzeleckich.

Na czele komitetu stanął dowódca O. K. Nr. IV. generał Małachowski, jako przewodniczący; sekretarzem komitetu jest komendant okr. zw. strzeleckiego p. H. Piątkowski.

W skład komitetu wchodzą: naczelnik Bajer; p. Baster (związek strzelecki) naczelnik Bielecki, p. Albrecht, red. Gumkowski, mec. dr. Fichna, naczelnik Garmat, kpt. Fiszer, nadkomisarz Izydorczyk, por. Janowski, p. Kołtoński (PAT), p. Kubalak (prezes zw. podofic. rezerwy), por. Kuźnicki dyr. Legis, naczelnik Lindner (Sokół), kpt. Lutomski (D. O. K.), kpt. Marszałek (D. O. K.), p. Majewski (Resursa Rzemieślnicza), dr. Misjon, ks. Nowicki (stow. młodz. polskiej), p. Nower (Ł. K. S.), inspektor Nosek, naczelnik Najder, dyr. Oberfeld, p. Pietrzak, p. Pruszkowski, starosta Rżewski, inspektor Rusiecki (Straż Ogniowa) ppłk. Szt. Gen. Szafran, szef sztabu D. O. K. IV., poseł Solański, p. Syska, starosta Grodzki Strzemiński, p. Szer (Starostwo Grodzkie), wiceprez. dr. Wieliński, senator Wodziński, p. Walter i naczelnik Zakrzewski.

W dniu 31 ub. mies. w gabinecie D-cy O. K. odbyło się posiedzenie Okręgowego Komitetu, na którem postanowiono wysłać na zawody do Torunia przynajmniej 100 zawodników z następujących organizacji: związku harcerstwa polskiego, stowarzyszenia młodzieży polskiej, tow. gimn. „Sokół", łódzk. klubu sportowego, straży pożarnych, związk upodoficerów rez., łódzkiego towarzystwa łowieckiego, związku strzeleckiego i tych niestowarzyszonych, którzy na apel w pismach zgłoszą się w swoich powiatach do lokalnych władz wych. fiz. i przysposobienia wojsk.

Celem zdobycia koniecznych funduszów, sekcja finansowa komitetu postanowiła zwrócić się bezpośrednio do społeczeństwa, licząc na jego ofiarność. Wątpić też nie należy, że społeczeństwo zarówno w Łodzi jak i na prowincji, doceniając znaczenie sportu strzeleckiego, pośpieszy z poparciem. Ofiarowane sumy Komitet prosi składać na ręce przewodniczącego sekcji finansowej Starosty Rżewskiego, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 100.

Okręgowe Zawody Strzeleckie do IV Narodowych Zawodów odbędą się nie w Piotrkowie, lecz: Zawody z broni długiej — w obozie ćwiczebnym w Raduczu, zawody z broni krótkiej małokalibrowej odbędą się w Łodzi. Zawody odbędą się 11 i 12 sierpnia r. b.

Likwidacja „Warszawianki".

Z dniem wczorajszym przestał wychodzić stołeczny dziennik „Warszawianka", którego redaktorem naczelnym był poseł Stroński.

Pismo to założone zostało w październiku 1924 r. przez byłych współpracowników „Rzeczypospolitej", którzy w ten sposób zareagowali na fakt sprzedaży dziennika przez p. Ign. Paderewskiego p. Korfantemu.

Likwidacja „Warszawianki" nastąpiła wskutek trudności finansowych, spowodowanych zmianą orjentacji politycznej wśród ziemian.

Jak wiadomo, związek ziemian, do niedawna domena endecji, popiera obecnie rząd marsz. Piłsudskiego.

KRONIKA

SIERPIEŃ
2
Czwartek

Dziś: N. M. P. Anielskiej
Jutro: Znal. rel. Św. Szczep
—:—
Wschód słońca o g. 3.58
Zachód słońca o g. 7.28
Wschód ks. o g. 8.25
Zachód ks. o g. 4.14
Długość dnia: 15.42
Ubyło dnia: 1.25

Susza.

Rolnicy z utęsknieniem oczekują deszczu.

Ostatnie upały sprzyjały bardzo pomyślnemu przeprowadzeniu żniw. Sprzęt żyta oraz jęczmienia niebawem będzie ukończony.

Jednak wszystko ma dwie strony. Piękna pogoda i upały sprzyjały żniwom, ale za to wysuszyły ogromnie rolę. To też obecnie rolnicy z utęsknieniem wyczekują na deszcz. W niektórych okolicach buraki zaczynają już więdnąć. To samo jest z inną okopowizną.

Fala porządnego deszczu wpłynęłaby znakomicie na dalszą wegetację okopowizny i poprawiłaby znacznie tegoroczne zbiory.

Wczoraj w całym kraju rankiem było chmurno albo pochmurno z wyjątkiem południowo-zachodnich skrawków Polski. Temperatura od 12 w Poznaniu do 22 w Przemyślu. O godz. 10-ej rano w Warszawie temperatura wynosiła 17.

Prawdopodobny przebieg pogody: Naogół polepszenie się stanu pogody. Zachmurzenie umiarkowane. Jeszcze dość chłodno, deszcz możliwy tylko na wybrzeżu.

Nie będzie tłoku

w pociągach dalekobieżnych

Dyrekcja kolejowa otrzymała zarządzenie w sprawie wsiadania do wagonów kolejowych i zajmowania w nich miejsc, a mianowicie polecono portjerom na dworcach wzywać podróżnych do zajmowania miejsc w pociągach.

Podróżni z bezpośredniemi biletami jazdy, którzy zmuszeni są przesiąść się do innego pociągu mają w tym pociągu pierwszeństwo przed osobami, rozpoczynającemi dopiero podróż.

Wagony bezpośrednie powinny być przeznaczone przedewszystkiem dla podróżnych z biletami ważnemi w komunikacji bezpośredniej. (b).

Skradł taksówkę

i uciekł do Rosji sowieckiej.

Władze sowieckie odstawiły do granic Polski łódzkiego „kombinatora", szofera Romualda Hajna, który przywłaszczył sobie samochód.

Swego czasu p. Józef Marczewski, zamieszkały przy ulicy Piotrkowskiej 48, kupił sobie samochód i przyjął szofera Hajna.

Taksówka dawała dość duże zyski, dopóki Hajn nie przywłaszczył sobie samochodu.

Marczewski, nie mogąc go odszukać, zwrócił się do policji. Władze bezpieczeństwa zdołały jedynie stwierdzić, że **Hajn w Warszawie sprzedał samochód i zbiegł w kierunku Rosji sowieckiej.**

Okazło się, iż zbiegły szofer został przytrzymany na terytorjum Rosji sowieckiej za nielegalne przejście granicy.

Władze sowieckie odstawiły go do granic Polski. Gdy stwierdzono, że Hajn jest poszukiwany przez łódzką policję, odstawiono go etapem do Łodzi.

Po przesłuchaniu w urzędzie śledczym Hajn został osadzony w więzieniu.

das.

Dworce kolejowe

muszą mieć wygląd europejski.

Ministerstwo komunikacji wydało zarządzenie w sprawie doprowadzenia do porządku dworców kolejowych.

Na wszystkich dworcach kolejowych umieszczone mają być zegary tak wewnątrz jak i zewnątrz budynków dworcowych.

Uporządkowane mają być i odremontowane wnętrza dworców kolejowych.

W salach dworców kolejowych umieszczone mają być plany miejscowości dla orjentacji podróżujących.

Robotnicy są zadowoleni

z projektowanego zakazu pracy nocnej w fabrykach.

Przyczyni się to do unormowania stosunków w przemyśle.

W związku z wiadomością o zakazie pracy nocnej w fabrykach włókienniczych, który ma być wprowadzony przez Ministerstwo Pracy, zwróciliśmy si ędo kierowników związków zawodowych, w celu stwierdzenia ich stanowiska wobec tej doniosłej sprawy.

Kierownik związku zawodowego „Praca" p. Kazimierczak oświadczył nam co następuje:

— Wprowadzenie zakazów pracy nocnej powitane będzie przez związki zawodowe z radością. Zabiegaliśmy o to przez czas dłuższy, w tem przekonaniu, iż

zakaz ten będzie pierwszym krokiem na drodze do normalizacji stosunków w przemyśle łódzkim,

które w ostatnich zwłaszcza czasach przybrały charakter wybitnie niezdrowy. Jest to wszak zjawisko anormalne, by jedne fabryki pędzone były na trzy zmiany przez 6 dni w tygodniu, podczas gdy inne pracują dwa, albo trzy dni w tygodniu i to na jedną, względnie dwie zmiany.

Chaotyczny wyścig pracy pomiędzy niektóremi fabrykami musi się skończyć. **Praca na trzy zmiany nie jest wcale symptomatem ożywienia i dobrej konjunktury w przemyśle. Już w najbliższej przyszłości ci robotnicy, którzy** obecnie pracują na trzy zmiany, mogą być wyrzuceni na bruk.

Na konferencjach z przedstawicielami związków fabrykantów staramy przekonać ich, że

należy dążyć do stanu równomiernego zatrudnienia w przemyśle,

tak, by praca w fabrykach odbywała się na jedną zmianę przez pełne 6 dni w tygodniu.

Niema obawy o to, by przez wprowadzenie zakazu pracy nocnej zwiększyła się liczba bezrobotnych. Jeśli z zapomóg z funduszu bezrobocia korzysta obecnie 24.000 bezrobotnych, to

niema wśród nich wykwalifikowanych włókniarzy.

Na prządki, tkaczy, snowaczy panuje tak wielki popyt, że związki zawodowe nie są w możności ich dostarczyć.

Kierownik związku klasowego, p. Napieralski również wypowiedział się **za wprowadzeniem zakazu pracy nocnej w fabrykach włókienniczych uważając, iż praca tajest zjawiskiem nienormalnem i szkodliwem. Związek klasowy zawsze był za stosowaniem przepisów o zakazie pracy nocnej w całej rozciągłości i nieudzielaniem przemysłowcom indywidualnych pozwoleń na zatrudnienie robotników w porze nocnej.** p.

Piękne plany na przyszłość.

Wielka Łódź będzie się składała z dwuch dzielnic: przemysłowo-handlowej i mieszkalnej.

Projekt ten ma być zrealizowany w ciągu najbliższych lat.

Jednem z najważniejszych zagadnień jeżeli chodzi o dalszy rozwój życia przemysłowej Łodzi, jest sprawa skoordynowania rozbudowy całego okręgu przemysłowego, która wejdzie na normalne tory dopiero wówczas, gdy spełnią się następujące warunki:

Pierwszym krokiem jest stworzenie związku gospodarczego dla rozbudowy okręgu gospodarczego. Sprawa ta została już poruszona przez władze samorządowe w roku 1920. Odpowiedni statut przesłano do ministerstwa celem zatwierdzenia.

Ministerstwo jednakże, z niewiadomych powodów, dotychczas nie zatwierdziło powyższego statutu, wobec czego obecny samorząd wszczął odpowiednie starania u władz centralnych.

Drugim warunkiem umożliwiającym rozwój łódzkiego okręgu przemysłowego jest kwestja odpowiednich arterji komunikacyjnych. Arterje komunikacyjne posiadają kolosalne znaczenie dla wielkiej Łodzi.

W przyszłości po za dzisiejszem miastem powstaną dzielnice mieszkalne, które będą musiały mieć dogodne połączenia z centrum przemysłowem.

Łódź składać się będzie z dwuch dzielnic: przemysłowo - handlowej i mieszkalnej.

Podział ten odegra bardzo ważną rolę w dalszym rozwoju wielkiej Łodzi.

Musimy dążyć do tego, **by kompleksy fabryczne były jaknajbardziej oddalone od środowisk mieszkalnych.**

Oczywiście plany tak szerokiej rozbudowy Łodzi nie dadzą się zrealizować już w najbliższej przyszłości. Rozwój jednak arterji komunikacyjnych umożliwi szybki i tani dowóz artykułów żywnościowych. Nowe arterje komunikacyjne ułatwią również obrót handlowy pomiędzy Łodzią, metropolją województwa, a prowincją.

Władze miejskie w ostatnich czasach przedewszystkiem zajęły się sprawą budowy szosy **Łódź — Stryków.** Miasteczko to dotychczas nie miało odpowiednich, najkrótszych dróg prowadzących do Łodzi.

Projektowana szosa będzie przechodziła przez szereg osad dostarczających Łodzi artykułów żywnościowych, jak Moskule, Rogi i Różki, co dla naszego miasta będzie posiadało bardzo ważne znaczenie, prócz tego zaś przejdzie przez część Łagiewnik, gdzie, jak wiadomo, ma powstać w przyszłości olbrzymie miasto - ogród.

Sprawę budowy tej szosy już omawiano na specjalnem posiedzeniu zainteresowanych czynników, zwołane przez ławnika Izdebskiego.

Realizacji projektów powyższych możemy się spodziewać w **najbliższym czasie.**

Plany zostaną zatwierdzone przez samorząd łódzki oraz odnośne gminy i przesłane do władz centralnych. Po zatwierdzeniu przez czynniki rządowe rozpocznie się budowa szos.

Projekt powyższy z pewnością wywoła sprzeciw poszczególnych właścicieli ziemskich, których majątki są oddalone od planowanych szos. Właściciele ci, posiadający wpływ w samorządzie gminnym starają się już, by projekty powyższe uległy zmianom. Jest bowiem zupełnie zrozumiałe, że **posiadłości ziemskie położone bliżej szos, znacznie wzrosną w cenie.**

Władze miejskie czynią jednak energiczne starania w kierunku utrzymania dotychczasowych planów i nie ulega wątpliwości, że odniosą zwycięstwo.

Prócz szosy Łódź — Stryków, projektowana jest budowa szosy Łódź — **Łagiewniki przez Bałuty, wreszcie trakcja elektryczna Łódź — przyszłe miasto - ogród.**

Dzięki tym projektom możemy mieć nadzieję, że szerokie plany Wielkiej Łodzi i miasta - ogrodu zostaną wreszcie zrealizowane.

Biały.

Grzechy komisji statystycznej.

Przedstawiciele związków zawodowych twierdzą, że wzrost drożyzny jest ustalany nieściśle.

Związek zawodowy pracowników instytucji użyteczności publicznej od pewnego czasu prowadzi energiczną akcję przeciwko łódzkiej komisji statystycznej ustalającej wzrost drożyzny, uważając, że **oficjalne wskaźniki drożyźniane absolutnie nie odpowiadają rzeczywistemu wzrostowi drożyzny.**

W związku z akcją powyższą wczoraj w lokalu związku instytucji użyteczności publicznej odbyło się ogólne zebranie delegatów rady zawodowej, na którem p. Jordan w obszernym referacie omawiał działalność łódzkiej komisji statystycznej.

Referent doszedł do wniosku, że racje dzienne, ustalone przez komisję statystyczną, nie odpowiadają faktycznym potrzebom mas robotniczych i że wskaźnik tej komisji nie odpowiada faktycznemu wzrostowi drożyzny.

Omawiając skład komisji statystycznej p. Jordan stwierdził, że **brak w niej przedstawicieli związków zawodowych nie daje gwarancji bezstronnych orzeczeń drożyźnianych.**

Po referacie p. Jordana wywiązała się ożywiona dyskusja, w rezultacie której postanowiono:

1) Nie uznawać wskaźnika drożyźnianego obecnej komisji.

2) Żądać dokooptowania do komisji statystycznej przedstawicieli klasowych związków zawodowych.

3) Żądać podwyższenia dziennych stawek według wskazań przedstawicieli związków zawodowych.

Zebrani postanowili również zwrócić się z apelem do wszystkich klasowych związków zawodowych.

Projektowany jest bojkot obecnej komisji drożyźnianej do czasu dokonania zmian w jej składzie. (—d—)

***

Podając powyższą informację, musimy jednak nadmienić, że sposób obliczania wzrostu drożyzny, jako też budżet rodziny robotniczej, który brany jest za podstawę do tych obliczeń, **nie jest ustalony przez łódzką komisję statystyczną, lecz przez Główny urząd statystyczny w Warszawie.**

Pozatem, wiemy, że komisja do ustalania wzrostu drożyzny stale zaprasza na swe posiedzenia przedstawicieli związków robotniczych, którzy jednak przestali się interesować tą instytucją od czasu, gdy jej orzeczenia nie mają bezpośredniego wpływu na normowanie płac robotniczych.

Red.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł

b. p. SZAJA BERESKIN

przeżywszy lat 70.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w czwartek, dnia 2 sierpnia 1928 r. o g. 3-ej po poł. z domu żałoby przy ul. Południowej 28, o czem zawiadamiają w nieutulonym żalu

Żona, dzieci i rodzina.

Zniesienia podatków

domaga się związek hotelarzy łódzkich.

Przed paru dniami delegacja związku hotelarzy zwróciła się do wydziału podatkowego magistratu z memorjałem zawierającym żądanie zniesienia podatku komunalnego od pokojów zajętych. Żądanie powyższe zarząd związku hotelarzy motywuje tem, że Łódź nie jest miastem rozrywkowem, do którego podróżni przybywają w celach turystycznych, lecz przemysłowem i handlowem. Przyjeżdżający do Łodzi kupcy zamiejscowi przyczyniają się do rozwoju miasta. Będą zaś przybywać tym chętniej, gdy ceny pokojów w hotelach będą obniżone, co może nastąpić tylko wtedy, gdy skasowany zostanie podatek na rzecz miasta.

W sprawie powyższej zwróciliśmy się do ławnika wydziału podatkowego magistratu p. Kuka z prośbą o poinformowanie nas o stanowisku, jakie wydział podatkowy zajął wobec memorjału hotelarzy. Pan ławnik Kuk oświadczył, iż żądanie powyższe zakrawa wręcz na curiosum ponieważ w żadnem mieście na kuli ziemskiej, hotele nie są zwolnione od podatku. Wprost przeciwnie, w niektórych krajach podwyższono podatek hotelowy o 100 procent, podczas, gdy w Łodzi tego się nie stosuje. Zdaniem pana ławnika Kuka, memorjał hotelarzy nie nadaje się absolutnie do przedłożenia magistratowi do rozpatrzenia.

RADJOPROGRAM

CZWARTEK, 2-go SIERPNIA.

13.00—13.10 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13.10—15.00 — Przerwa. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20—17.00 — Przerwa. 17.00—17.25 — Odczyt p. t. „Drużyny Obrony Przeciwgazowej" (org. staraniem Ligi Obrony powietrznej i Przeciwgazowej) — wygł. p. dr. Bohdan Zakliński 17.25—17.50 — Pogadanka p. t. „Mężczyźni nowocześni" z działu „Kącik dla kobiet" — wygł. p. Marja Ankiewiczowa. 17.50—18.00 — Przerwa. 18.00—19.00 — Transmisja z Wilna. 19.00—19.20 — Rozmaitości. 19.20—19.30 — Przerwa. 19.30—19.55 — Odczyt p. t. „Przetworstwo owocowe i warzywne w Polsce" (Dział „Rolnictwo") — wygł. red. August Iwański. 155—20.05 — Komunikat rolniczy. 20.05—20.15 — Nadprogram i komunikaty. 20.15 — Koncert orkiestry Filharmonji Warsz. W programie muzyka skandynawska. Część I. 1. Svendsen: a) Polonez uroczysty, b) Rapsodja norweska, 2) Grieg: Jesienią, 3) Sibelius: Ensara. Część II. Halvorsen: Marsz bojarów, 5. Jaerzefelt: Preludjum i kołysanka, 6. Svendsen: 7. Grieg: Suita „Sigurd Jorsalfar". Część III. 8. Grieg: Suitą „Peer Gunt" nr. 1, 9. Sibelius: Valse triste, 10 Grieg: a) 2 melodje elegijne, b) Tańce norweskie. 22.00—22.05 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram 22.30—23.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Dyżury aptek.

Dziś, w nocy, dyżurują następujące apteki: L. Pawołwskiego (Piotrkowska 309), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (b)

W dniu 31 lipca 1928 roku zmarł

ś. † p.

Antoni Mroczek,

pracownik Wydziału Zdrowotności Publicznej

przeżywszy lat 37.

W zmarłym tracimy sumiennego i wzorowego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Magistrat m. Łodzi.

Naszemu Prezesowi Honorowemu p. I. A. GROSLAJTOWI I JEGO RODZINIE z powodu śmierci szwagra i wujka Ich

b. p. Natana Hellera

wyrażamy najgłębsze nasze ubolewanie.

ZARZĄDY
Internatu dla Dzieci Żydowskich i Fermy w Helenówku
i Internatu dla Dziewcząt „Pomoc".

Radykalny działacz polityczny

oskarżony o bigamję i fałszerstwo.

Sensacyjnego aresztowania dokonała wczoraj policja w Tomaszowie Mazowieckim. Na ulicy zatrzymany został i doprowadzony do komisarjatu jakiś osobnik znajdujący się w stanie zupełnego zamroczenia alkoholem.

Z dokumentów znalezionych przy nim wynikało, że jest to niejaki Jan Zaczyński, zamieszkały w Tomaszowie Mazowieckim przy ul. Karpaty 12 wraz z żoną Romualdą.

Pijanego jegomościa ulokowano w areszcie, gdzie niezwłocznie zapadł w głęboki sen. Spał do rana do chwili, gdy nastąpiła zmiana funkcjonarjuszy policyjnych w komisarjacie. Trzeźwy zamierzał opuścić lokal komisarjatu, gdy naraz na ramieniu jego spoczęła ciężka dłoń starszego posterunkowego Stefana Rumińskiego, który przed niedawnym czasem przeniesiony został ze Zgierza do Tomaszowa.

Rumiński w rzekomym Zaczyńskim rozpoznał niejakiego Marjana Sztajnhausera b. wiceprezesa niezależnej socjalistycznej partji pracy, który ścigany był przez urząd prokuratorski w Łodzi, za wystąpienia antypaństwowe.

Marjan Sztajnhauser zamieszkujący stale w Zgierzu w dniu 23-cim sierpnia 1926 r. ożenił się z Marjanną Jóźwiakówną z którą zamieszkał na plebanji przy Starym Rynku. Brał czynny udział w życiu politycznem i w roku 1927 przemawiał na wiecach przedwyborczych.

Po wystąpieniu na wiecu P. P. S. w sali Hofmana postanowiono go aresztować, jednakże Sztajnhauser zdołał zbiec. Rozesłano za nim listy gończe, jako za oskarżonym z art. 129 kodeksu karnego.

Zaopatrzywszy się w fałszywe dokumenty osobiste na imię Jana Zaczyńskiego, kawalera, zamieszkał w Tomaszowie Mazowieckim i tu ożenił się z Romualdą Jaros, nie mając rozwodu z pierwszą żoną. Szczegóły te ujawnione zostały w trakcie dochodzenia wdrożonego na skutek rozpoznania Sztajnhausera przez starszego posterunkowego Rumińskiego.

Zdemaskowany Sztajhauser przyznał się do inkryminowanych mu przestępstw. Pod silną eskortą sprowadzony został do Łodzi i osadzony w więzieniu przy ul. Gdańskiej 13. Stanie niebawem przed sądem jako oskarżony o wystąpienia antypaństwowe, bigamję oraz fałszerstwo dokumentów. (p).

Zastrzelił komisarza Kasy chorych.

Zatarg wynikł na tle nieszczęśliwej miłości.

Z Lublina donoszą:

Wczoraj o godz. 8 wieczorem do biura kasy chorych w Konstantynowie, województwa Lubelskiego, gdy wszyscy pracownicy wyszli, z wyjątkiem komisarza kasy chor. Podkowskiego, przyszedł niejaki Bronisław Haliński i kazał się woźnemu zameldować komisarzowi, mówiąc, że **komisarz Podkowski na niego czeka.**

Rzeczywiście p. Podkowski przyjął natychmiast pomimo spóźnionej pory, Halińskiego. Gdy drzwi się za spóźnionym interesantem zamknęły, woźny słyszał ożywioną rozmowę, która w pewnych chwilach **przybierała charakter gwałtownej kłótni...** Po 15 minutach w pokoju komisarza Podkowskiego

rozległy sie dwa strzały.

Gdy woźny wpadł do pokoju, z przerażeniem ujrzał leżącego w kałuży krwi

Podkowskiego i Halińskiego.

Haliński już nie żył. Pozbawił się on życia wystrzałem z rewolweru. Jak wynika z zeznań Podkowskiego, między nim a Halińskim istniał

zatarg o kobietę.

Krytycznego dnia Haliński przybył do Podkowskiego, domagając się, aby ten zaprzestał bywania u niej. Ponieważ Podkowski na to nie chciał się zgodzić, Haliński dobył rewolweru i dał do niego strzał, raniąc go ciężko w pierś, a następnie drugim strzałem skierowanym w skroń pozbawił się życia.

Podkowski, przywieziony do szpitala w Białej Podlaskiej, walczy ze śmiercią.

18-go listopada

odbędą się wybory do rady kasy chorych.

Na onegdajszem posiedzeniu zarządu kasy chorych dyrektor p. Samborski złożył sprawozdanie z likwidacji zatargu z farmaceutami, oraz z inspekcji w Szczawnicy.

Następnie ustalono kalendarzyk wyborczy przy wyborach do rady kasy chorych.

W dniu 20 września nastąpi ogłoszenie wyborów, w okresie od 30 września do 8 listopada wyłożenie list wyborców i termin składania reklamacji, zaś wybory odbędą się w dniu 18 listopada. (b)

Luna-Park w Łodzi.

Polski komitet igrzysk olimpijskich uzyskał od magistratu m. Łodzi zezwolenie na zainstalowanie w Łodzi na przeciąg ok. czterech tygodni t. zw. „Luna-Parku". Biorąc pod uwagę cel, na który przeznaczony jest dochód z tej imprezy, urząd wojew. daje organizatorom bezpłatnie do dyspozycji plac, przeznaczony na wzniesienie na nim gmachu województwa, którego budowa rozpocznie się jeszcze w tym roku. Plac ten mieści się na rogu ulicy Prez. Narutowicza i placu Dąbrowskiego. Plac mógł być oddany do dyspozycji polskiego komitetu igrzysk olimpijskich, ponieważ obecnie dopiero został rozpisany konkurs na budowę gmachu województwa, którego rostrzygnięcie nie nastąpi przed upływem miesiąca, poczem dopiero rozpoczęte będą wstępne roboty budowlane.

„Luna-Park", którego urządzenia dzisiaj nadeszły do Łodzi, obejmować będzie kolejkę napowietrzną, gabinety niespodzianek, kolejkę dla dzieci, labirynty itp. Dochód imprezy przeznaczony jest na sfinansowanie polskiej ekspedycji na olimpiadę w Amsterdamie.

KINO ODEON.

„NOC SZAŁU".

Ossi Oswalda, niezapomniana, choć od tak dawna nie ukazująca się na ekranie, i Harry Liedke, zawsze roześmiany, tworzy duet wnoszący tyle werwy i humory, tyle radości i śmiechu, że gra ich to prawdziwy koncert, a film, w którym grają, to prawdziwa krotochwila, tryskająca dowcipem i pogodą.

Rzecz rozpoczyna się od tego, że Harry i Ossi — zakochani w sobie po uszy, a jeszcze więcej zazdrośni o siebie nawzajem tuż u progu małżeństwa, tuż — dosłownie — u progu sali urzędu stanu cywilnego robią sobie scenę zazdrości i... z małżeństwa nici.

Występuje w tej komedji również zasłużony bardzo dla narodu fabrykant proszku na owady, godzące w sen ludzki. Pan ten, otyły i rubaszny jedzie ze swej mieściny do stolicy do stolicy. Dzieje jego i naszej pary kolidują w arcykomiczny sposób.

Trzeba to zobaczyć i trzeba bardzo się starać, by się nie śmiać.

Osobiste.

Dnia 30 lipca r .b. powrócił z urlopu i objął urzędowanie dyrektor robót publicznych, inż. Bronisław Stawiski.

***

Dnia 1 b. m. powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie naczelnik wydziału zdrowia publicznego urzędu wojewódzkiego dr. St. Skalski.

***

Dnia 1 b. m. powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie naczelnik wydziału rolnictwa i weterynarji, inż. Z. Szostak.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz kalectwa i śmierci.

W Łodzi odbędzie się plebiscyt

w sprawie zakazu wyszynku alkoholu.

87 procent dziatwy szkolnej pije wódkę.

W swoim czasie donosiliśmy już o tem, że szereg organizacji społecznych w Łodzi, idąc śladem Pruszkowa, rozpoczęło energiczną akcję mającą na celu wprowadzenie również i na terenie Łodzi

lokalnej prohibicji wódczasnej.

Akcja ta, która podjęta została między innemi przez szereg związków zawodowych i organizacji robotniczych,

wkracza obecnie na realne tory.

Jak się bowiem dowiadujemy, jesienią wniesiona będzie na radę miejską petycja, domagająca się wprowadzenia na terenie miasta

zakazu wyszynku alkoholu.

Jeżeli rada miejska potraktuje tę petycję przychylnie, co jest zresztą zgóry przesądzone, wówczas magistrat zarządzi

plebiscyt w tej sprawie,

a ludność bezpośrednio się w tej sprawie wypowie: **tak albo nie.**

Że alkoholizm jest klęską społeczną, że zarówno w życiu indywidualnem jednostki, jak i życiu zbiorowem społeczeństwa rola jego jest zawsze destrukcyjną, o tem pisano już aż nadto wiele, by trzeba było znowu do problemu tego powracać i konieczność prohibicji uzasadniać.

O strasznych skutkach alkoholizmu, który i na terenie Łodzi zbiera olbrzymie żniwo, najlepiej świadczą cyfry i dane statystyczne.

W roku 1927, według danych wydziału statystycznego zatrzymano na ulicach w stanie nietrzeźwym 3.959 osób. Największą stosunkowo ilość pijaków, bo aż 659 osób zatrzymano na terenie 7go komisarjatu policji, a więc w samem śródmieściu, gdzie restauracje, bary i lokale nocne usiane są najgęściej.

Jeżeli chodzi o porę roku, w której alkohol konsumowany jest najintensywniej, to w pierwszym rzędzie wymienić tu trzeba

jesień,

z miesięcy natomiast wrzesień i październik. W tym czasie

Łódź pije na umór.

Dziennie zatrzymuje się wówczas przeciętnie 15 pijaków.

A teraz — kto pije? Otóż według podziału na zawody, okazuje się, że robotników zatrzymano 2619, rzemieślników 275, biuralistów i handlowców 131, przemysłowców i kupców 16, drobnych kupców 57 i t. d. W ciągu roku 1927 zatrzymano ogółem 301 kobiet, z czego 73 robotnice, 12 służących i 188 prostytutek.

W ciągu tegoż samego roku zatrzymano pijanych 199 osób należących do służby transportowej, a więc

tramwajarzy, kolejarzy, szoferów, dorożkarzy i t. p.

Na tę kategorję osób zwrócić należy szczególniejszą uwagę. Fakt, że w ciągu jednego roku zatrzymano 199 osób, które w stanie podchmielonym spowodować mogły 199 nieobliczalnych w skutkach nieszczęść i wypadków, sam przez się bije już na alarm.

Nie na tem jednak koniec. W szeregu pism codziennych w doniesieniach z Rosji sowieckiej, dowiadywaliśmy się o strasznej nędzy moralnej dzieci rosyjskich, które rzucone zostały w demoniczne objęcia wódki samogonki. Włosy jeżyły się każdemu na samą wieść o tem, że 90 procent dzieci od najwcześniejszych lat zapija się alkoholem, rujnując zdrowie fizyczne i moralne.

A jak jest u nas? Dajmy znowu głos cyfrom.

Według ankiety, przeprowadzonej wśród łódzkiej dziatwy szkolnej okazuje się, że częściej niż raz na tydzień pije 7.6 procent ogólnej ilości młodzieży szkolnej, raz na tydzień pije 24 procent, rzadko, t. zn. raz na dwa tygodnie pije 50 procent, a wcale nie pije zaledwie 13 i pół procent.

Z danych tych wynika, że blisko

87 procent dziatwy szkolnej alkoholizuje się.

w mniejszym lub większym stopniu już od najmłodszych lat. Cyfry te są tak potworne, że w pierwszej chwili trudno uwierzyć w ich autentyczność. Niestety, jednak autentyczność ta jest niewątpliwa, a dane statystyczne opracowane urzędowo.

W tych warunkach trudno jest z jakichkolwiekbądź względów zwalczać prohibicję, albowiem cyfrom, które powyżej zacytowaliśmy nie w stanie jest oprzeć się żaden mniej lub więcej rzeczowy argument, którym zwolennicy wolnego wyszynku chcieliby podważyć projekt prohibicji.

Z różnych stron rozlegają się często głosy, że prohibicja koliduje z wolnością obywatelską, że tak, jak nie można nikogo zmusić do tego, aby spożył przepisane przez lekarza lekarstwo, tak nie można również nikogo zmusić do tego, by nie pijał wódki. Argumenty te jednak nie wytrzymują krytyki z tego względu, że skutki alkoholizmu nie są indywidualne i nie dotyczą jednostki, ale dotyczą całego życia zbiorowego i całego społeczeństwa. Jeżeli zgodzono się już z tem, że zakaz sprzedaży morfiny i kokainy

nie narusza wolności obywatelskiej,

to w takim samym stopniu nie naruszy jej również ewentualny zakaz sprzedaży alkoholu, jako środka trującego.

Postęp społeczeny polega tu właśnie na tem, że zakazem objęte są nietylko trucizny działające „z punktu", ale i te, które działają powoli.

Drugim argumentem, na który powołują się przeciwnicy prohibicji, jest Ameryka, w której rzekomo pijaństwo święci dziś swe triumfy, mimo surowej walki z przemytnictwem. I ten argument jest mocno naciągnięty, gdyż jak wynika z dzieł uczonych i statystyków, którzy tę sprawę szczegółowo badali, alkoholizm w Ameryce nie został wprawdzie wyrugowany zupełnie, ale zmniejszył się w sposób widoczny. O ile jednak co do samej Ameryki mogłyby być pewne wątpliwości, to odpadają one zupełnie w odniesieniu do krajów skandynawskich, gdzie również obowiązuje

surowo przestrzegana prohibicja.

Natomiast przejawem wspólnym wszystkich krajów objętych prohibicją jest niewątpliwy i oczywisty postęp gospodarczy.

Ten ostatni właśnie w lwiej mierze zapisać trzeba na dobro prohibicji.

Zapomogi bezrobotnym inteligentom

wypłacać będzie Kasa chorych.

Jak wiadomo, w dniu wczorajszym weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie ubezpieczenia bezrobotnych pracowników umysłowych w państwowym zakładzie ubezpieczeń dla pracowników umysłowych w Warszawie.

W związku z powyższem, przybył onegdaj do Łodzi naczelnik wydziału świadczeń wymienionego zakładu p. Anatoljusz Jawoysz, w celu przejęcia agend, pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych na terenie Łodzi.

Pan Jawoysz odbył konferencję z panem dyrektorem Offenbergiem oraz przedstawicielem pracowników umysłowych w zarządzie funduszu bezrobocia w Łodzi p. Wawrzynkowskim. Na konferencji tej nastąpiło wręczenie p. Jawoyszowi aktów personalnych bezrobotnych pracowników umysłowych, korzystających z zapomóg ustawowych.

Akta te p. Jawoysz zabrał z sobą do Warszawy, w celu zarejestrowania ich w państwowym zakładzie ubezpieczeń.

W sposobie wypłaty zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym nastąpi zasadnicza zmiana. Fundusz bezrobocia wypłacać będzie tylko zapomogi doraźne, natomiast zapomogi bezrobotnym korzystającym z pomocy ustawowej wypłacać będzie w Łodzi **Kasa Chorych m. Łodzi**, zaś w okręgu łódzkim powiatowe Kasy Chorych.

Państwowy zakład ubezpieczeń dostarczać będzie Kasom Chorych co miesiąc spisu bezrobotnych uprawnionych do pobierania zasiłków oraz przekazywać będzie na ten cel kwoty. Przed uskutecznieniem pierwszej wypłaty wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi zobowiązani będą dostarczyć Kasom Chorym **zaświadczeń wystawionych przez gospodarza domu**, a stwierdzających ich stan rodzinny, jak również pozostawanie bez pracy.

Zaświadczenia takie winny być przedstawiane co miesiąc i poświadczone za każdym razem przez kierownika oddziału dla bezrobotnych pracowników umysłowych funduszu bezrobocia. (p).

Sami nie wiemy co... spożywamy.

Handel artykułami spożywczemi

odbywa się w skandalicznych warunkach sanitarnych.

Na brudnych płachtach, pokryte rojem much i kurzem ulicznym, leżą rozmaite smakołyki.

W okresie letnim ulice naszego miasta nabierają zgoła innego wyglądu, aniżeli w ciągu całego roku, ożywiają się i przybierają cechy bulwarów paryskich, na których kwitnie, pod gołem niebem, handel na szeroką skalę.

Na ulicach naszych uwijają się przekupnie sprzedający w koszykach galanterję, papeterję, książki i różne drobiazgi, stoją przy skleconych z drzewa „ladach" sprzedawcy **owoców, jarzyn, cukierków i wody sodowej.**

Nie [illegible] chyba dodawać, w jak [illegible] warunkach sanitarnych odbywa się ten handel uliczny. Zrozumiałą jest rzeczą, że produkty leżące bez żadnych nakryć, nie pod kloszami, na trotuarach i jezdniach, narażone są na osiadanie na nich pyłu ulicznego, pełnego zarazków i na zetknięcie z muchami, będącemi **roznosicielami wszelkich chorób zakaźnych.** W dodatku zdarza się często, że towary sprzedawane na ulicach są już naupsute.

Trudno byłoby odpowiedzieć na pytanie, czemu taki handel jest tolerowany. Mamy przecież specjalne lotne komisje sanitarne, które powinnyby się temi sprawami zająć. Wszak zbytecznem było przeprowadzanie jakiegokolwiek dochodzenia, wystarczyłoby przejść się jedynie po ulicach.

Jesteśmy zdania, iż uregulowanie tej sprawy jest rzeczą niecierpiącą zwłoki. Handel uliczny jest wybitnie szkodliwy dla szerokich rzesz konsumentów, kuszonych niższemi nieco cenami, i dlatego też władze zainteresowane, a w pierwszym rzędzie komisarjat rządu **winien wszcząć z nim energiczną walkę.**

Przy okazji pragniemy poruszyć odwieczną naszą bolączkę, o której pisze się i mówi rokrocznie, jak dotąd jednak, bez skutku. Chodzi o nasze targowiska miejskie, na których sprzedaż wszelkiego rodzaju artykułów spożywczych również odbywa się pod gołem niebiem.

Nie jesteśmy poinformowani, czy komisje sanitarne odbywają w dnie targowe, t. j. we wtorki i piątki lustracje na rynkach, z tego jednak co daje się zaobserwować, wnosimy, że nie.

Na brudnych płachtach, na ziemi, rozkłada się wszelkiego rodzaju artykuły spożywcze na szereg godzin. W kosze zsypuje się owoce, jarzyny i inne produkty. Oczywiście, to wszystko otwarte, by kupujący mogli zdala już dostrzec, gdzie co się znajduje. Momentalnie pokrywa się wszystko **rojem much, które wprost z koni, z łajna końskiego i innych nieczystości siadają na ser, masło, wiśnie i inne artykuły.**

Przekupnie, którzy nie mogą zdobyć się na kupno za kilka groszy trochę gazy czy muślinu, na przykrycie sprzedawanych przez się produktów spożywczych, nie zadają sobie nawet trudu, by spędzić te chmary owadów. Zresztą po co? Czy konsumenci nie kupią? Kupią, gdyż nie mają innego wyboru, gdyż chcieliby zaoszczędzić sobie kilka groszy i skorzystać z targu, gdzie tańsze i pono bardziej świeże są te sprzedawane środki żywności.

Nie troszczy się też nikt o przestrzeganie elementarnych zasad higjeny, nakazujących **nie dotykania produktów rękami.** Każdy owoc jest obmacany przez setki rąk, każdy kawałek masła próbowany przez setki ludzi tą samą, **nie zmywaną za każdym razem łyżką.**

Obrzydzenie bierze poprostu człowieka, gdy spojrzy w jakich warunkach sprzedawane jest to, co później podaje się na stół.

A czy niema na to faktycznie żadnej rady? Czy nie możnaby zmusić przekupniów i gosposie wiejskie do przykrywania sprzedawanych środków żywności kawałkiem czystej gazy? I czy wreszcie nie możnaby dopilnować, by ustał **obrzydliwy zwyczaj kosztowania wszystkiego, przez wszystkich chcących czy nie chcących kupić, jedną łyżką?**

Apelujemy o to gorąco do komisji sanitarnych istniejących przy urzędzie wojewódzkim, starostwie grodzkiem i magistracie. Któraś z nich, najbardziej właściwa, powinna się raz wreszcie tą sprawą zająć poważnie i załatwić ją ku zadowoleniu całego społeczeństwa łódzkiego.

S.

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
2 sierpnia 1928

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. RE UBL'KA
Łódź
2 sierpnia 1928

Chroniczne kryzysy w Łodzi

mają swe źródło w strukturze przemysłu włókienniczego.

Finał sezonu letniego we włókiennictwie pozwala na wprowadzenie kilku wniosków o jego przebiegu.

Wniosek zasadniczy jest ten, iż ujemne objawy pogłębiły się i zaostrzyły. Niewyprzedane składy z jednej strony i względnie dobra wypłacalność są znamiennym — na pierwszy rzut oka niezrozumiałym — paradoksem naszego włókiennictwa.

Oczywiście paradoks ten ma źródło w niezdrowej sytuacji kredytowej, w sprzedaży na weksle o terminach coraz dłuższych.

Jest prawdą, że trwanie tego bądź co bądź chorobliwego stanu przeciąga się dłużej, aniżeli ktokolwiek mógł sobie wyobrazić. Krytyczne głosy od roku już zapowiadają załamanie, klęskę masowych niewypłacalności itd. Głosy te wszak dotąd nie sprawdziły się.

Łódź ma wyjątkową zdolność przystosowywania się nawet do najcięższych warunków gospodarczych ogólnych i lokalnych. Niewątpliwie nastąpiło już pewne przystosowanie się do warunków prowadzenia interesów w sytuacji, której nie można inaczej nazwać jak chronicznie — kryzysową. Nastąpiło przystosowanie się do sytuacji w której ciągle spodziewa się zerwania niezdrowo udzielonego kredytu i w której z całą świadomością, udziela się nadal tego kredytu.

Nie trzeba mówić, że to przystosowanie się do sytuacji chronicznie — kryzysowej jest niczem innem, jak tylko igraniem z ogniem. O jego niebezpieczeństwach zbyt już wiele się mówiło, aby trzeba tu było ab ovo powtarzać.

Na początku sezonu zimowego trzeba znowuż przestrzec przed niebezpieczeństwem.

Wbrew poglądom jeszcze niedawno wypowiadanym nawet przez naszych specjalistów badania konjunktur — niedomagania w naszym przemyśle włókienniczym mają charakter nie konjunkturalny a wręcz strukturalny. W Łodzi o tem każdy wie. Trzeba dokonać procesu przystosowawczego naszej produkcji do rozmiarów rynku, ponieważ objawy nadprodukcji nie są przejściowe, ale trwałe.

Wysiłki podjęte w roku poprzednim miały dwie wady: były zbyt mało energiczne i niekonsekwentne. Dlaczego ten sąd wypowiadamy — tłumaczono stale na tem miejscu w roku zeszłym.

Sądzimy, że czas jest dobrym nauczycielem. Rok chronicznie — kryzysowej sytuacji może zrobił swoje. W takim razie czekamy wiadomości o nowych bardziej energicznych i konsekwentnych krokach w kierunku uporządkowania rynku włókienniczego. **n.**

Dnia 25 lipca r. b. odbyło się w lokalu stowarzyszenia kupców surowców i półfabrykatów wł. w Łodzi (Moniuszki 5) zebranie grona zainteresowanych członków tego Stowarzyszenia w sprawie niewypłacalności firmy Józef Frydman i S-ka w Łodzi. Wobec tego, że następnego dnia, t. j. 26. VII. r. b. na własne żądanie powyższej firmy zostało ogłoszona jej upadłość, Sąd Handlowy w Łodzi na skutek akcji stowarzyszenia postanowił osadzić właściciela upadłej firmy pana Józefa Frydmana w areszcie dla dłużników.

Bawełna egipska dla Łodzi.

W Polsce powstaną specjalne biura sprzedaży.

W najbliższych dniach przybyć ma do Łodzi bawiący obecnie w Warszawie wybitny przemysłowiec egipski i prezes izby przemysłowo-handlowej w Kairze p. H. Gabbour. P. Gabbour przybył do Polski mając za główny cel zorganizowanie pawilonu egipskiego na Targach Wschodnich, których rozgłos według jego słów, dotarł nawet do Egiptu.

Pawilon ten organizowany jest przez prywatne sfery przemysłowców, eksporterów bawełny egipskiej przy wydatnej pomocy egipskiego ministerstwa rolnictwa, będzie to pierwszy pokaz produkcji egipskiej w Polsce.

Dział ten uwzględniać będzie w pierwszym rzędzie wszelkie gatunki bawełny a przez to ułatwione będzie nawiązanie bezpośredniego kontaktu z przedstawicielami przemysłu włókienniczego, dla którego to celu p. Gabbour przybywa do Łodzi. Dotychczas bowiem przemysł włókienniczy Łodzi korzystał z obcego pośrednictwa, sprowadzając bawełnę egipską z Londynu, Niemiec a nawet Włoch.

W celu zlikwidowania tego błędnego i kosztownego pośrednictwa p. Gabbour zamierza zorganizować w Warszawie i Łodzi wielkie biura sprzedaży, któreby utrzymywały stale nawiązany kontakt. W ten sposób Targi Wschodnie we Lwowie w roku bież. staną się ośrodkiem atrakcyjnym dla premysłu włókienniczego z uwagi na organizującą się wystawę kollektywną przemysłu tego z uwagi na poczynania izby handlowo-przemysłowej polsko-egipskiej, której działalność zmierza do pogłębienia gospodarczych stosunków pomiędzy Polską a Egiptem przez intensywną propagandę, przez utworzenie polskiej placówki konsularnej w Egipcie oraz przez zorganizowanie działu egipskiego na tegorocznych Targach Wschodnich.

W notesiku businessmana.

Łódź, 2 sierpnia.

ZNIŻKĘ CELNĄ 66 i dwie trzecie procent uzyskała od nas Norwegja na śledzie wędzone w hermetycznem zamknięciu t. zw. Kipperzy" i 70-procentową na „brislingi" i „sildy" czyli sardynki. Natomiast Polska otrzymała od Norwegji 50 procentową zniżkę celną na towary oraz rafiksowane cło na sól, syrop i melassę. Postanowienia te zawarte są w umowie dodatkowej do traktatu handlowego polsko-norweskiego.

EKSPORT DRZEWNY do Niemiec kształtuje się tak ujemnie, iż wykorzystano zaledwie 30 procent kontyngentu przyznanego Polsce na podstawie prowizorjum drzewnego. Jest to następstwem osłabienia ruchu budowlanego w Niemczech.

OBROTY P. K. O. w pierwszem półroczu wykazują znaczny wzrost. Obrót czekowy osiągnął kwotę 9,8 miljardów złotych, gdy w roku ubiegłym wyniósł 7,2 miljardy złotych, czyli wzrost wynosi 36 proc. Ilość wpłat i wypłat wzrosła o 33 procent.

PRZEMYSŁ WĘGLOWY po niemieckiej stronie Górnego Śląska zwiększył swoją produkcję od czasu wojny gospodarczej polsko-niemieckiej zgórą o 100 procent i rozpoczyna rzucać swój węgiel na naturalne rynki eksportowe przemysłu polskiego.

ZRZESZENIA GOSPODARCZE warszawskie odbywają obecnie zgromadzenia swych członków dla wyboru radców celem obsadzenia przy znanych im mandatów do izby przemysłowo-handlowej.

NA PRZYWÓZ CZĘŚCI ZEGAROWYCH z Niemiec wyznaczyło już ministerstwo przemysłu i handlu kontyngent na cały rok bieżący. Przyjmowane są przeto już podania o zezwolenia importowe.

DLA EKSPORTERÓW NA DALEKI WSCHÓD państwowy instytut eksportowy wydał obszerny komunikat, w którym wyjaśniając sytuację polityczną w Mandżurji, twierdzi, iż starania w kierunku ekspansji gospodarczej na tamtejszym rynku mogą być nadal z całym spokojem kotynuowane.

KONCERN GÓRNOŚLĄSKI otrzymał zamówienie w przetargu publicznym na dostawę 11 tysięcy ton węgla do kolei szwedzkich.

W OKRĘGU BIELSKIM fabryki wełniane przewidują w roku bieżącym zmniejszoną konsumpcję wyrobów zimowych, ponieważ zaś kończą wyrabianie przędzy nabytej po wyższych cenach, wobec tego — o ile w międzyczasie nie nastąpi zwyżka wełny na rynkach światowych — jest możliwą zniżka cen materjałów bielskich

---

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ

GOTÓWKA: Dolary —.—. CZEKI: Londyn 43.29.75, 43.28.75, N. Jork 8.90, Paryż 34.90.75, Szwajcarja 171.67, Sztokholm 238.55, Wiedeń 125.78, Marka niemiecka 212.80.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 86, 87.50, Konwersyjna 67, Kolejowa 61.90, 10 proc. kolejowa 104, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 52.25, 8-proc. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 72, 71.60, 71.85, 8-proc. m. Kalisza 64, 8-proc. m. Łodzi 65.50, 7-proc. pożyczka stabilizacyjna 91.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 134.50, Bank Polski 179.50 18, 179.75, Bank Zarobkowy 82, Chodorów 182, Wysoka 195, 198, Cegielski 47, Lilpop 41.50, 41.25, 41, Modrzejów 42.50, 42, Starachowice 54.25, Syndykat 11, Zawiercie 26, Haberbusch 212.50, 217, Klucze 7.10.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 31 lipca. Bawełna amerykańska. Styczeń 20.22—23, marzec 19.20—22, maj 20.12, październik 20.46—51, grudzień 20.29—32.

Zamknięcie: styczeń 19.90—93, luty 19.91, marzec 19.91—93, kwiecień 19.88, maj 19.86, sierpień 19.96, wrzesień 20.09, październik 20.15—20, listopad 20.06, grudzień 19.97—20.01.

Liverpool, 31 lipca. Bawełna amerykańska. Styczeń, marzec, kwiecień i maj 10.58, czerwiec 10.55, lipiec 10.52, sierpień 10.80, wrzesień 10.76, październik 10.68, listopad 10.57, grudzień 10.56.

Liverpool, 31 lipca. Bawełna egipska. Styczeń 18.66, marzec 18.67, maj 18.82, lipiec 18.82, wrzesień i listopad 18.51.

Aleksandrja, 31 lipca. Bawełna egipska. Sakellaridis: styczeń 37.94, listopad 37.76. Ashmuoni: sierpień 24.74, październik 25.54, grudzień 25.82.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 1 sierpnia. Radjo. Notowania końcowe: Nowy Jork 4.85.62, Holandja 12.08.37, Francja 124.07, Belgja 34.902, Włochy 92.84, Niemcy 20.347, Szwajcarja 25.223, Praga 163.81, Wiedeń 34.42, Warszawa 43.30.

Paryż, 1 sierpnia. Radjo. Notowania końcowe: Londyn 124.08, Nowy Jork 25.55, Belgja 355.50, Włochy 133.70, Szwajcarja 492, Praga 75.80, Rumunja 15.60, Niemcy 610.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO
w dniu 1 sierpnia 1928 r.

Londyn za 1 funt szterlingów 43.30. Za 100 złotych: Zurych 58.20, Berlin 46.70—47.10, Berlin wypłaty telegraficzne: na Warszawę 46.80—47.00, na Katowice 46.82.50—47.02.50, na Poznań 46.90—47.10, Gdańsk 57.64—57.79, wypłaty telegraficzne na Warszawę 57.64—57.78, Wiedeń czeki 79.33.50—79.61.50.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz kalectwa i śmierci.

Przygotowania wyborcze

do izby przemysłowo-handlowej.

W związku z ustalonym już terminem wyborów do łódzkiej izby handlowo — przemysłowej urząd wojewódzki rozpoczął układanie ostatecznych list wyborców, opierając się, jako w materjale podstawnym, na danych posiadanych przez izbę skarbową.

Listy wyborców dzielone są podług sekcji i grup przyszłej izby, a więc od 1 do 14 kategorji świadectw przemysłowych zalicza się wyborców do grupy I-ej sekcji przemysłowej, zaś do grupy II-iej tejże sekcji kategorje od IV do VIII-ej przemysłowej.

W sekcji handlowej do I-ej grupy należą kategorje I i II-a, zaś do II-ej grupy III i IV kategorje.

Z uwagi na statut łódzkiej izby z ogólnej liczby wykupionych w Łodzi patentów, skreślone są z list wyborców zajęcia rzemieślnicze i handlu okrężnego.

Wobec tego, że dane izby skarbowej opierające się na deklaracjach firm, składanych przy wykupywaniu świadectw przemysłowych, w wielu wypadkach zawierają ogólnikowe jedynie zeznania co do charakteru zajścia, praca przy segregowaniu list wyborców w myśl powyższych wskazań napotyka na szereg trudności natury technicznej. -j-

---

Sezon zimowy

rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

Łódzki rynek wyrobów bawełnianych w bieżącym tygodniu nie wykazał istotniejszych zmian konjunkturalnych.

Podkreślić jedynie należy, iż towary letnie i demi—sezonowe już zupełnie nie są brane w rachubę, natomiast zainteresowanie rynkiem wyrobów zimowych jest nader znaczne.

Odbiorcy zamiejscowi w bieżącym tygodniu gremjalnie odwiedzali łódzki rynek, jednak jedynie w celach informacyjnych, a nie dla dokonania tranzakcji.

Osią zainteresowania są oczywiście cenniki fabryczne, których wydanie spodziewane jest w przyszłym tygodniu.

Wobec braku oficjalnych cenników miejscowi hurtownicy zmuszeni są informować klijentelę na podstawie t. zw. cen orjentacyjnych.

Sytuacji, jaka się ukształtuje w przyszłym tygodniu przypisywane jest powszechnie w Łodzi wielkie znaczenie, gdyż na podstawie pewnych prognostyków, tydzień ten ma zapoczątkować sezon zimowy.

Na podstawie posiadanych przez nas informacji przewidujemy w dalszym ciągu kilkuprocentową zniżkę cen manufaktury bawełnianej.

Będzie więc rzeczą niezmiernie ciekawą, w jakim stopniu odbiorcy zareagują na zmianę cen wyrobów zimowych przy pierwszych sezonowych tranzakcjach.

O ile okoliczność ta w zaraniu sezonu nie stanie się podstawą do zmniejszonego zapotrzebowania, to łatwiej będzie w ciągu sezonu ustalone ceny w całej rozciągłości uzyskać, czego jak wiadomo nie udało się przeprowadzić w sezonie letnim. Wypłacalność kupiectwa bawełnianego nadal dobra. **C.**

KRYZYS PRZEMYSŁU UKRAIŃSKIEGO.

Moskwa, 1 sierpnia 1928

Prezydent najwyższej rady gospodarczej, Knibiszew, odbył podróż inspekcyjną na Ukrainę w celu zbadania stanu wielkich centrów przemysłowych „Donugl" i „Jugostal". Już przedtem stwierdzono znaczny spadek produkcji. Produkcja „Jugostal" zmniejszyła się mianowicie o 10 proc. Wydobycie węgla spadło na 909 000 tonn, gdy w drugim kwartale 1928 r. w ciągu całego roku gospodarczego. Tak samo spadła produkcja rudy żelaznej i stali w trzecim kwartale. Również produkcja „Donugl'a" spadła w trzecim kwartale o 10 proc. Knibiszew dowodził, iż przy decydującem znaczeniu tych gałęzi przemysłu dla ogólnej odbudowy należy przedsięwziąć energiczne środki zaradcze. W gałęziach tych odbywały się i jeszcze się odbywają znane kontrole przeciwko „kontrrewolucji gospodarczej" kierowniczych placówek.

Władza centralna „Gławmetal" uważa za przyczynę tak poważnego zmniejszenia dyscypliny między robotnikami wzrost ilości nieszczęśliwych wypadków technicznych w fabrykach metalurgicznych, dalej osłabiony nadzór i mniejszą uwagę związków zawodowych i organizacji gospodarczych w kwestjach podniesienia wydajności pracy i zmniejszenia kosztów własnych.

Przymusowe licytacje.

Magistrat m. Łodzi — Wydział podatkowy — niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 14 sierpnia r. b. między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki.

1. Aptekarz Wolf, Dolna 12, meble.
2. Bentkowska K., Kielma 49, maszyna do szycia, szafa.
4. Cytryn L. M. S-owie, Brzezińska 50, prasa do towaru.
5. Cygelberg F i Sz., Konstantynowska 122, maszyna do kopjowania.
6. Fangrad J., Brzezińska 45, meble, maszyna
7. Gebertowa, Drewnowska 12, meble
8. Goldberg B., Drewnowska 8, waga, meble.
9. Gruszczyński W., Młynarska 30, stolarnia.
10. Gutman A., Piotrkowska 17, palta damskie.
11. Horensztajn, Nowomiejska 22, meble.
12. Izydorkiewicz J., Brzezińska 102, meble.
13. Kaliski L., Dolna 30, szafa, zegar.
14. Kacprowicz A., Dolna 3, szafa, dywan.
15. Kling A., Brzezińska 46, maszyna, meble.
16. Kluczyńska i inni, Brzezińska 20, meble.
17. Kaufman Ch., Bałucki Rynek 4, meble.
18. Kolasa Fr., Młynarska 52, meble.
19. Lubochiński J., Wolborska 38, meble.
20. Liebiech K. i H., Brzezińska 62, meble.
21. Lewi N., Kielbacha 14, meble.
22. Małes I., Brzezińska 94, 2 szafy do rzeczy.
23. Opatowski D. M., Brzezińska 32/34, meble.
24. Olewska G., Konstantynowska 150, meble.
25. Pakuła Fr., Dolna 6, meble.
26. Przedborska R., Brzezińska 51, szafa.
27. Pfeiffer Fr., Bałucki Rynek 5, 5 maszyn do szycia, kredens.
28. Popowski Ch., Zachodnia 15, zegar.
29. Rózga M., Drewnowska 13, meble.
30. Rak C., Brzezińska 98, maszyna do szycia, meble.
31. Radke M., Zawiszy 35, maszyna do szycia, szafy.
32. Sztal E., Drewnowska 14, maszyna do szycia, meble.
33. Stasiak P., Brzezińska 95, otomana, zegar.
34. Szajnfeld M. J., Kielbacha 11, meble.
35. Szmidt J., Łagiewnicka 47, meble.
36. Śliwański M., Łagiewniska 30, meble.
37. Szymańska E., Konstantynowska 126, meble, biurko.
38. Szarf J. M., Konstantynowska 113, papa.
39. Szarf J. M., Konstantynowska 103, biurko.
40. Stasiak Wl., Drewnowska 6, meble.
41. Warszawski Sz., Drewnowska 6, meble.
42. Wlazłak M., Brzezińska 146, pół worka mąki.
43. Weinert E., Konstantynowska 96, kasa ogniotrwała.

W dniu 16 sierpnia r. b. między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu.

44. Ab J., Piotrkowska 85, meble.
45. Piątkowski F., Piotrkowska 89, kasa „National".
46. Zaks J. Dr., Piotrkowska 85, pianino, meble.
47. Abramowicz M., Południowa 20, kredens.
48. Abe Chwalisz, Południowa 6, meble.
50. Brener B., Południowa 20, pianino, meble.
51. Bacharier M., Południowa 15, meble.
52. Bankier A., Piotrkowska 82, 7 żyrandoli elektrycznych.
53. Bruski H., Piotrkowska 62, maszyna do szycia, meble.
54. Boduchowski J., Piotrkowska 24, wata.
55. Bodrechowski D., Piotrkowska 24, 10 szt. towaru baweln.
56. Berliński B., Piotrkowska 14, meble.
57. Baum J., Piotrkowska 69, lustro, bufet.
58. Berger Sz., Piotrkowska 59, meble.
59. Chęciński M., Południowa 18, meble, żyrandol.
60. Choroszer Ch., Piotrkowska 42, 2 szt. towaru wełn.
61. Cwiling M., Piotrkowska 10, meble.
62. Dyszkin S., Piotrkowska 51, stoliki marmurowe, lustra.
63. Diszkin S., Piotrkowska 18, maszyna do pisania, meble.
64. Dobranicki J., Piotrkowska 42, meble.
65. Dawidowicz E., Piotrkowska 34, wyroby stalowe.
66. Dobrzyńscy B. i S-cy, Piotrkowska 10, 300 mtr. jedwabiu.
67. Dawidowicz Sz., Piotrkowska 79, meble.
68. Drabkin G. B., Piotrkowska 61, kasa ogniotrwała i 3 biurka.
70. Fajnkind Sz., Piotrkowska 40, 2 szafy.
71. Meliks Marja, Piotrkowska 20, winą.
74. Gutman P., Południowa 16, meble, samowarnik.
75. Galusiński St., Piotrkowska 108, pianino, stoliki.
76. Grosman Z., Piotrkowska 82, meble.
77. Goldwasser Sz., Piotrkowska 34, 100 czapek.
78. Grodzieński i Gliksman, Piotrkowska 20, towar.
79. Gutkind Sz., Piotrkowska 14, zeszyty, papiery.
80. Goldblum D., Piotrkowska 99, kasa ogniotrwała, gwoździe
81. Goldlust S. i J., Piotrkowska 71, maszyna do pisania, biurka
82. Gurt M., Piotrkowska 59, meblę,
83. Głogowska R., Piotrkowska 55, meble.
84. Heiner J., Południowa 9, pończochy bawełniane.
85. Hamburski Sh., Piotrkowska 42, materjały piśmienne i księgi handlowe.
86. Herszkowicz M., Piotrkowska 34, 10 zegarków męskich i zegar.
87. Hamburgier L., Piotrkowska 24, zegar, maszyna do szycia.
88. Handeles, Piotrkowska 83, 200 mtr. trykotu
89. Keizer H., Południowa 18, meble, samowar.
90. Klaczkin I., Południowa 13, meble.
91. Kolski M., Południowa 4, meble.
92. Kantor A., Piotrkowska 72, 2 kasy ogniotrwałe.
93. Karczmar Hersz, Piotrkowska 42, czulenka angielskie.
94. Kryształ B., Piotrkowska 24, lustra, szafa.
95. Kunert H. M., Piotrkowska 87, obrazy lejne.
96. Kufeld I. M. i i Kruk Ch., H., Piotrkowska nr. 4, materjały bawełniane.
97. Lichtensztajn L., Południowa 20, meble.
98. Liberman S., Południowa 2, bibljoteka.
99. Liberman M., Południowa 2, kredens.
100. Lewkowicz Z., Piotrkowska 82, kredens.
101. Łuszczyński P., Piotrkowska 93, meble,
102. Lipszyc M., Piotrkowska 87, maszyna do pisania, szafa.
103. Lewiński M., Piotrkowska 83, maszyny do szycia, kredens.
104. Likierman M., Piotrkowska 81, sakiewki luksusowe.
105. Lechman J., Piotrkowska 79, meble .
106. Lewkowicz Z., Piotrkowska 67, kasa ogniotrwała.
107. Mendel Hersz, Południowa 5, pianino.
108. Mellet W., Piotrkowska 92, maszyna do szycia, meble.
109. Melcer A., Piotrkowska 88, kredens, zegar.
110. Mittler A., Piotrkowska 46, 300 książek.
111. Moszenberg S., Piotrkowska 42, 100 książek.
112. Moszkowicz N., Piotrkowska 36, 20 szt. towaru.
113. Margulies J., Piotrkowska 6, papiery.
114. Mirtenbaum M., Piotrkowska 69, 100 mtr. linoleum.
115. Nasielski F. i Moszkowicz J., Piotrkowska 6, kredensy, szafy.
116. Neumiller K., Piotrkowska 61, biurko.
117. Orbach R., Piotrkowska 88, meble.
118. Orzechowski R., Piotrkowska 48, pianino.
119. Opatowski M., Piotrkowska 20, meble.
120. Opatowski I., Piotrkowska 69, meble.
121. Ogólnik L., Piotrkowska 55, towary.
122. Pakuła W., Południowa 2, meble.
123. Przeździecki Wl., Piotrkowska 108, meble.
124. Piotrkowski R., Piotrkowska 26, materjały.
125. Pakuła A. J., Piotrkowska 14, gobelina.
126. Perla H., Piotrkowska 14, książki różne.
127. Princ M., Piotrkowska 6, meblę.
128. Radoszycki I., Południowa 16, meble.
129. Ratner S., Piotrkowska 36, kapy pluszowe.
130. Rajchman i Szpajshendler, Piotrkowska 18, towar bawełniany.
131. Rozenbaum M., Piotrkowska 10, biurko, prasa ręczna.
132. Radoszycki I., Piotrkowska 79, meble.
133. Richter A., Piotrkowska 79, płaszcze gumowe.
134. Rozenblum N., Piotrkowska 51, jedwab na palta.
135. Rundsztajn S-rcy M., Piotrkowska 51, ma-
136. Szkolnik M. i H., Południowa 20, maszyna do pisania.
szyna do pisania, bibljoteka, kredens.
137. Salomonowicz S., Południowa 20, meble, samowar.
138. Sendowski A., Południowa 6, bibljoteka, meble.
139. Szpicberg S., Piotrkowska 44, towar.
140. Strykowski Ch., Piotrkowska 26, garderoba.
141. Szerem M., Piotrkowska 10, czapki i kapelusze.
142. Sztern A. M., Piotrkowska 6, towar bawełniany.
143. Sztange D., Piotrkowska 83.
144. Szosland E., Piotrkowska 69, pianino.
145. Światłości i Brener, Piotrkowska 49, kasa ogniotrwała.
146. Tyger J., Piotrkowska 14, czapki i kapelusze.
147. Tauman M., Piotrkowska 53, meble.
148. Uberman L., Piotrkowska 14, towar bawełniany.
150. Witoński W., Południowa 23, meble, pianino.
151. Wajnberg M., Piotrkowska 86, przędza bawełniana, kasa ogniortwała.
152. Weintraub Sz., Piotrkowska 20, jedwab.
153. Wroński Sz., Piotrkowska 8, bela manufaktury.
154. Wiślicki J., Piotrkowska 83, meble, kasa ogniotrwała.
155. Warchiwkier Sz., Piotrkowska 83, pianino.
156. Wiślicki Ch., J., Piortkowska 83, meble.
157. Zelmanowicz I., Południowa 2, kasa ogniotrwała, urządzenie bufetu.
158. Zand F., Piotrkowska 81, meble, biurko.
159. Calel Ch., Cegielniana 23, meble.
160. Choroszcz Ch., Piotrkowska 42, sztuka weluru.
161. Eilenberg A., Cegielniana 60, meble.
162. Fingerhut L., Cegielniana 54, meble.
163. Frajnd M., Cegielniana 54, meble.
164. Fiszer D., Cegilelniana 26, materjał wełniany. caniwyp shrdlu h
165. Filipowski A., Piotrkowska 90, meble.
166. Garcewicz Sz., 28 p. Strz. Kan. 3, maszyna do szycia, meble.
167. Galisiński St., Piotrkowska 108, 12 stolików
168. Gutsztadt M., Cegielniana 57, kredens.
169. Grodzieński J., Cegielniana 12, kredens.
170. Goldkorn Sz., Piotrkowska 26, waga, maszyna do palcerowania.
171. Gerson Pinkus, Piotrkowska 50, towar wełniany.
172. Jelinowicz S., Piramowicza 14, fortepian, różne meble.
173. Kon D., Południowa 24, meble.
174. Konsens M., Piotrkowska 58, bufet, szafa sklepowa.
175. Kruglański L., Cegielniana 26, meble.
176. Kępiński M., Cegielniana 49, urządzenie
177. Kurc G., Cegielniana 44, materjał wełniany.
178. Lewkowicz Abe, 28 p. Strz. Kan. 21, różne meble.
179. Lichtensztajn Alter, Pańska 6, meble.
180. Litrowski Sz., Pomorska 60, różne meble i galanterja.
181. Liberman J., Zachodnia 38, kasa ogniotrwała.
182. Millich Ch., Pl. Wolności 11, kapelusze damskie.
183. Orzechowska D., Marysińska 13, szafa.
184. Orzechowska D., Marysińska 13, worek mąki pszennej.
185. Orbach J. Z., Cegielniana 43, kasa ogniotrwała, biurko.
186. Offenbach H., Zachodnia 38, pianino.
187. Perla H., Piotrkowska 14, meble.
188. Pines L., Wschodnia 23, szafa.
189. Schroeder R., 28 p. Strz. Kan. 44, maszyna do pisania, biurko, stoły.
190. Suliński A. F., Marysińska 9, urządzenie sklepowe, meble,
191. Spiro, Altman i Abbe, Piotrkowska 48, materjały wełniane.
192. Szklarz J., Cegielniana 51, garnki i figury
193. Szpicberg Berek, Cegielniana 55, meble.
194. Sztrauch M., Cegielniana 38, biurko.
195. Szylit A., Piotrkowska 28, przędza.
196. Tiger J., Piotrkowska 14, meble, maszyna do szycia.
197. Tuszyński M., Cegielniana 26, zegar.
198. Wrosek Wl. R., 2 8p. Strz. Kan. 29, meble, prasa do kopjowania.
199. Wiślicki Ch. J., Piotrkowska 83, meble.
200. Zusmanek L., Piotrkowska 19, toaletka.

W dniu 17 sierpnia r. b. między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu.

201. Aurbach S., Piotrkowska 109, kredens.
202. Binsztok A., Piotrkowska 123, szproty i sardynki.
203. Bekier A., Piotrkowska 111, meble.
204. Zygmunt F., Piotrkowska 116, meble.
205. Fajner N., Piotrkowska 116, kredens, zegar
206. Feder P., Piotrkowska 116, otomany, stoliki, bufet.
207. Związek Farmaceutów, Piotrkowska 105, stoliki.
208. Freilich B., Piotrkowska 101, maszyna do pisania.
209. Fiszer O., Juljusza 15, meble.
210. Garelik H., Piotrkowska 136, towar wełniany damski.
212 Goldwag F., Piotrkowska 120, mebl.
213. Grinberg C. i Neuman J., Piotrkowska 120, 40 tuz. pończoch.
214. Guze A., Piotrkowska 187, kredens.
215. Goldlust S., Piotrkowska 181, kredens.
216. Garelik J., Piotrkowska 145, towar wełniany.
217. Geilke I., Piotrkowska 101, meble.
218. Hetzer Fr., Piotrkowska 101, meble.
219. Joffe S., Piotrkowska 101, towary wełniane
220. Kon Dawid, Piotrkowska 109, maszyna do szycia, meble.
221. Koziorowski S., Piotrkowska 112, żyrandol elektryczny.
222. Lenkiński Sz., Piotrkowska 107, meble.
223. Majeranowski Fr., Piotrkowska 132, meble.
224. Miszewski St., Piotrkowska 111, maszyna do pisania, biurka.
225. Mordkiewicz A., Piotrkowska 109, meble.
226. Niernsztajn J., J., Piotrkowska 123, kredens.
227. Puszel U., Piotrkowska 122, urządzenie sklepu.
228. Przygoda Ch., Piotrkowska 120, meble różne.
229. Popowski M., Piotrkowska 116, 20 paczek bawełny.
230. Piotrowicz St., Piotrkowska 127, różne wódki.
231. Rajchenbach J., Piotrkowska 116, maszyna do szycia, meble.
232. Romiszewski Wl., Piotrkowska 116, 4 szafy luksusowe.
233. Rajberger A., Piotrkowska 123, meble.
234. Rabinowicz J., Piotrkowska 121, pianino.
235. Spodenkiewicz A., Piotrkowska 150, koszule męskie.
236. Szwajcer W., Piotrkowska 114, 80 bel papieru i maszyna do pisania.
237. Szwejtzer W., Piotrkowska 114, pianino, meble.
238. Tenenbaum I., Piotrkowska 132, maszyna do dziurkowania.
239. Wągrowski A., Piotrkowska 117, 4 sztuki towaru obrusowego
241. Wolpert A., Piotrkowska 109, meble.
242. Żurek J., Piotrkowska 181, meble.
243. Zauberman S., Piotrkowska 121, pianino.
244. Zentkowski I., Piotrkowska 117, garderoba.
245. Fuks Sz., Juljusza 15, skóry na podeszwy.
246. Fajerman H., Główna 58, 60 garniturów męskich.
247. Franc Fiszer Spadkobiercy, Piotrkowska 112, kasa ogniotrwała, biurka.
248. Górecki B., Karola 6, kasa ogniotrwała.
249. Gostomski B., Piotrkowska 76, pianino.
250. Kwaśner i Lindenfeld, Karola 11/13, urządzenie biura.
251. Kryształ A., Główna 60, 50 garnturów męskich.
252. Meldner J., Karola 22, fortepian czarny.
253. Pelta M., Główna 57, mebel.
254. Przytycki D., Główna 55, różne meble.
255. Pladków Sukcesorowie, Główna 43, rowery, 4 opony,
256. Petcold R., Główna 8, pianino.
257. Sp. Akc. Tauman M., Juljusza 6/8, urządzenie biurowe, maszyna do pisania.
258. Wojdysławski L., Gdańska 131, różne meble.

SPLENDID

Dziś i dni następnych! — **Wielk. podwójny program**

I.

Olga Czechowa i Willi Fritsch

są filarami arcykomicznej farsy pod tyt.:

Pamiętnik Ekscelencji

Ujawnienie pikantnych tajemnic jednego z panujących dworów europejskich.

II.

Sprzedawca Szczęścia

Dramat wytwórni „Cinegraphic" Paryż.

W roli biedaka handlującego „szczęściem" rozmiłowanego w bogatej arystokratce

JAQUE CATELAINE

Najpiękniejszy artysta Francji.

Ilustracja muzyczna pod batutą A. CZUDNOWSKIEGO

Początek seansów o godz. 6-ej.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć: Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji: 2214. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarȩcz. i zaślub. po ekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 % drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.